

Henryk Stanisław Zins

Walka Polski o obsadę biskupstwa warmińskiego na przełomie XV i XVI w. na tle polityki zjednoczeniowej

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 12, 49-102

1957

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wanie z tego punktu widzenia². A przecież wraz z pokojem toruńskim z r. 1466 zagadnienie jednoczenia się Pomorza z Polską nie zostało definitywnie zakończone, a poddanie się Prus Polsce w r. 1454 i wojna 13-letnia 1454—1466, politycznie i formalnie przywracając Rzeczypospolitej władztwo nad Pomorzem Wschodnim, nie oznaczały jeszcze bynajmniej zespolenia i szerokiego rozlania się wpływów polskich na tym terenie. Celem niniejszej pracy jest przedstawienie w zarysie tego zagadnienia dla przełomu XV i XVI w., przede wszystkim z punktu widzenia wzrostu polskich wpływów politycznych na Warmii. W przygotowanej większej pracy zostaną również uwzględnione gospodarcze, społeczne i kulturalne aspekty historii Warmii tego okresu.

I. OD WOJNY 13-LETNIEJ DO AKTU PIOTRKOWSKIEGO Z R. 1512.

Od wojny 13-letniej, w czasie której Warmia była w planach Kamierza Jagiellończyka ważnym środkiem do ściślejszego zespolenia Pomorza Wschodniego z Koroną³, zaznaczyły się w polityce polskiej silniejsze dążenia do przełamania pruskiego separatyzmu i szerszego wprowadzenia żywiołu polskiego do świeckiej i duchownej administracji tej części Pomorza oraz poszerzenia wpływów polskich na tym obszarze.

W dominium warmińskim problem ten wystąpił przede wszystkim w długoletnich staraniach dworu polskiego o uzyskanie wpływu na wybór biskupów, na obsadę prepozytury i zdobycie prawa nominacji pewnej ilości kanoników fromborskich.

Omawianie tych zagadnień należy rozpocząć od krótkich rozważań na temat sytuacji politycznej biskupstwa w okresie poprzedzającym wojnę 13-letnią, stosunku prawno-politycznego dominium najpierw wobec Zakonu Krzyżackiego a następnie Rzeczypospolitej i królów polskich. Ten kontrowersyjny w literaturze historycznej problem jest ważny ze względu na szczególną pozycję Warmii wśród ziem pruskich, z uwagi na pod-

² Z nielicznych polskich prac możnaby tu wskazać: A. Prochaska: *Tungena walki z Kazimierzem Jagiellończykiem*. „Ateneum Kapłańskie”, nr 3, 1914; F. Pappé: *Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie (1489—1492)*. *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*. Warszawa 1907; W. Pocięcha: *Geneza hołdu pruskiego*. Gdynia 1937. Z prac niemieckich na uwagę zasługują: H. Schmauch: *Das staatsrechtliche Verhältnis des Ermlanden zu Polen*. „Altpreussische Forschungen”, t. XI, 1934; H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen*. Z. Erml., t. XXVI, 1938; H. Schmauch: *Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für Frauenburger Domprobstei*. Z. Erml., t. XXVI, 1936; B. Pottel: *Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter*. Borna—Leipzig 1911.

³ Pocięcha: *Geneza...*, s. 3.

stawy prawne w konfliktach politycznych dominium z Zakonem, a następnie z Polską.

W r. 1234 papież Grzegorz IX potwierdził darowiznę Konrada Mazowieckiego i przyjął ziemię chełmińską „do prawa i na własność św. Piotra”, zapewniając utrzymanie jej „pod szczególną Stolicy Apostolskiej protekcją i obroną po wieczne czasy”. Równocześnie nadał ją braciom zakonnym „z wszelkim prawem i dochodami swymi ...w wieczyście wolne posiadanie, tak by przez nich lub innych wymieniona ziemia nie podlegała nigdy niczyjej władzy”. Również i inne ziemie zdobyte na ludności pogańskiej powierzył papież Zakonowi, przy utrzymaniu ich jednak pod bezpośrednią zwierzchnością Rzymu ⁴.

Podbite przez Zakon Prusy zostały 29 VII 1243 r. podzielone przez legata papieskiego Wilhelma z Modeny na cztery diecezje: pomezzańską, warmińską, sambijską i chełmińską ⁵ Podział taki leżał w intencjach w. mistrza Hermana von Salza i wzmacniał władzę oraz wpływy jednolitego Zakonu. Każdy z trzech biskupów pruskich (tzn. pomezkański, warmiński i sambijski) posiadać miał 1/3 część diecezji „nienaruszenie z wszelką jurysdykcją i prawem”, w częściach zaś należących do Zakonu jedynie prawo natury duchownej ⁶. Ziemia chełmińska pozostała poza tym układem. Podział kraju pomiędzy kilku biskupów musiał wzmacniać możliwości wpływów w. mistrza, który w przyszłości potrafiłby możliwości te wykorzystać.

W połowie XIII w. przeprowadzono organizację kościelną Prus. W r. 1246 papież Innocenty IV ustanowił odrębne arcybiskupstwo pruskie, ostatecznie jednak miejscowe biskupstwa zaliczono w 1255 r. do metropolii ryskiej ⁷ i stan ten utrzyma się czasów egzempcji.

Trzecia część diecezji oddana biskupowi warmińskiemu uległa — podobnie jak i dwie pozostałe diecezje pruskie — dalszemu podziałowi: 2/3 z niej przypadły samemu biskupowi, zaś 1/3 część otrzymała w bezpośrednie władanie kapituła warmińska, utworzona w r. 1260 na wzór

⁴ *Preussisches Urkundenbuch*. Wyd. R. Philipp i K. P. Wölky. Königsberg 1882, t. I, 1, nr 108 i 143. Por. St. Zakrzewski: *Nadania na rzecz Chrystiana, biskupa pruskiego*. „Rozprawy Wydziału Hist.-Filoz. Akademii Umiejętności”, seria II, t. XLII, 1902, s. 325 nn; K. Tymieniecki: *Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków*. Toruń 1935, s. 41; E. Caspar: *Hermann v. Salza und die Gründung des Deutschordensstaates in Preussen*. Tübingen 1924, s. 21 nn.

⁵ Por. J. M. Saage: *Die Grenzen des ermländischen Bisthumssprengels seit dem XIII. Jahrhundert*. Z. Erml., t. I, 1858, s. 41 n.

⁶ Pottel: *op. cit.*, s. 1.

⁷ *Codex Diplomaticus Warmiensis*. Wyd. K. P. Wölky i F. M. Saage. Mainz 1860, t. I, nr 32 i 35; *Preussisches Urkundenbuch*, t. I, 1, nr 307 i 317.

magdeburgskiej⁸. Niezależne od biskupa stanowisko kapituły w jej majątkościach sprecyzował biskup Henryk w r. 1279. Kapituła zwolniona wówczas została „od wszelkiej jurysdykcji świeckiej i sądu” biskupa, „od wszelkich poborów i ciężarów lub posług”. Kapituła miała otrzymać to „wszystko, co biskup uzyska dla „dobra, zaszczytu, pożytku, zapewnienia korzyści”. Zastrzeżono jednak apelację do biskupa w sprawach karnych i wspólną obronę ziemi⁹. Prawa kapituły do jej dóbr i korzyści majątkowych miały być takie same jak prawa biskupa w jego części diecezji.

Większość historyków zajmujących się dziejami Zakonu i Warmii, jak np. J. Voigt¹⁰, A. Eichhorn¹¹, M. Töppen¹², V. Röhrich¹³, H. Schmauch¹⁴ i in. wyrażała pogląd, że biskupi warmińscy, podobnie jak i biskupi pozostałych diecezji pruskich, byli na równi z w. mistrzem i Zakonem niezależnymi władcami swego terytorium. Zakonowi przysługiwała — według nich — tylko opieka (*Schutzherrschaft*, *Schirmvogtei*) i pewna zwierzchność (*Oberhoheit*), bardzo jednak ograniczona i związana zasadniczo tylko z obroną przez Zakon całego kraju.

A. Werminghoff¹⁵ zajął bardziej ostrożne stanowisko uważając, że każde z czterech pruskich biskupstw otrzymało 1/3 część diecezji na własność jako obszar na którym biskupi stali się udziałniimi władcami. Jednak Zakon i na tym obszarze domagał się praw zwierzchnich i je wykonywał.

Inaczej podszedł do tego zagadnienia B. Pottel (i in. np. K. Lohmeyer), który wysunął przypuszczenie, że równouprawnienie cechowało nie tylko Zakon i biskupów, lecz także kapituły. Mielibyśmy więc na terenie Prus aż 9 równouprawnionych, samodzielnych władztw krajowych; Zakon, 4 biskupów i 4 kapituły — coś w rodzaju państwa związkowego¹⁶.

B. Leśnodorski¹⁷ inaczej zapatruje się na powyższą kwestię.

⁸ *Preussisches Urkundenbuch*, t. I, 2, nr 255.

⁹ *Tamże*, nr 372.

¹⁰ J. Voigt: *Geschichte Preussens*. Königsberg 1836, t. II, s. 492 nn.

¹¹ A. Eichhorn: *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. Z. Erml., t. I, 1858, s. 185 nn.

¹² M. Töppen: *Der deutsche Ritterorden und die Stände Preussens*. „Historische Zeitschrift”, t. XLVI, 1881, s. 433.

¹³ V. Röhrich: *Geschichte des Fürstbistums Ermland*. Braunsberg 1925, s. 15.

¹⁴ Schmauch: *Das staatsrechtliche Verhältnis ...* s. 155 n.

¹⁵ A. Werminghoff: *Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche im Mittelalter*. Leipzig—Berlin 1913, s. 74.

¹⁶ V. Röhrich: *Ermland im 13 — jährige Städtekrtege*. Z. Erml., t. XI, 1894—1897, s. 485.

¹⁷ B. Leśnodorski: *Domintum Warmińskie (1243—1569)*. Poznań 1947, s. 11.

Podkreśla, że praw biskupa i Zakonu nie można oceniać rygorystycznie według klasycznych pojęć, wyrobionych na Zachodzie Europy i trzeba się liczyć z istnieniem właściwego państwa zakonnego i jego rozwojem oraz pewnymi różnicami, które — mimo pewnych analogii z wzorami państw świeckich — wykształciły pewne inne formy. Po podziale Prus w r. 1243. Zakon i biskupstwa nie stanęły wcale na równi. Zakon był w lepszym położeniu, miał bowiem za sobą poza nadaniami księcia mazowieckiego wielki przywilej cesarski z r. 1226, który zawierał program budowy jednolitego państwa zakonnego. Miał też po swej stronie bullę papieską z r. 1234. Zakon sprawował na tych obszarach „misję dziejową” w imię obu najpoważniejszych autorytetów, papieża i cesarza. Już przywilej chełmiński z r. 1233, w którym Herman von Salza zawarował m. in. dla siebie i swych następców prawo patronatu nad kościołami parafialnymi, był wyrazem samodzielności i udzielności Zakonu. B. Leśnodorski słusznie zwraca dalej uwagę, że biskupi diecezji pruskich „nie mogli przeciwstawić Zakonowi swego nieograniczonego i niezależnego od jego władzy zwierzchnictwa terytorialnego, do którego nie posiadali dostatecznych podstaw prawnych ani możliwości faktycznych”¹⁸. Biskupstwo warmińskie nie zajmowało — wbrew niektórym historykom niemieckim — stanowiska udzielnego księstwa, niezależnego od Zakonu, obdarzonego „suwerennością terytorialną”; choć zyskało sobie, wyrastając z beneficjalnego nadania papieskiego, pozycję dość odrębną i specjalną w państwie zakonnym.

Ziemie posiadane przez biskupów niemieckich stanowiły w pewnym sensie odrębne jednostki gospodarcze i prawne, natomiast biskupi warmińscy, pozbawieni większości tych przywilejów, jakie posiadali biskupi na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech, dążyli przede wszystkim do utrzymania w swych posiadłościach samodzielności w zarządzie i sądownictwie diecezji, do zachowania — co nas tutaj szczególnie interesuje — niezależności jeśli idzie o wybór biskupów i obsadzanie stanowisk w kapitule. Tę politykę będą biskupi i kapituła fromborska prowadzić przez długie wieki, najpierw w stosunku do Zakonu, a następnie wobec Polski.

Pomimo tej dążności kapituły fromborskiej, Zakon w drodze różnych nacisków wywierał w XIV i XV w. pewien wpływ na obsadę jej stanowisk. Należy tu podkreślić, że w porównaniu z pozostałymi biskupstwami pruskimi, biskupstwo warmińskie zajmowało odrębne stanowisko wobec Zakonu¹⁹. Jako jedyne spośród biskupstw pruskich, nigdy nie zo-

¹⁸ Leśnodorski: *op. cit.*, s. 12. Np. biskupi pruscy nie posiadali w przeciwieństwie do biskupów niemieckich uprawnień i funkcji wojskowych, prawa bicia monety itp.

¹⁹ Pottel: *op. cit.*, s. 6.

stało inkorporowane do Zakonu i utrzymywało bliskie stosunki ze Stolicą Apostolską (w drugiej poł. XVI w. nastąpiła egzempcja Warmii). Pomimo to wielkim mistrzom udawało się nieraz wprowadzać do kapituły ludzi wiernych sobie i Zakon wywierał wielokrotnie wpływ na obsadę warmińskiej stolicy biskupiej²⁰.

W walce z politycznymi wpływami Zakonu, kapituła i biskupi warmińscy — podobnie jak i warmińscy poddani niezadowoleni z polityki gospodarczej Zakonu — ciążyli wielokrotnie w pierwszej połowie XV w. ku Polsce, a w okresie wojny 13-letniej dali temu silny wyraz. W okresie bitwy grunwaldzkiej i wielkiej wojny Polski z Zakonem w l. 1410—1411 chętnie poddali wojskom polskim swe zamki²¹. Ówczesnemu dziekanowi kapituły fromborskiej zarzucono nawet, że paktował z królem polskim²². Po Grunwaldzie udało się Zakonowi wzmocnić swój wpływ na biskupstwo warmińskie, ale nie na długo. Na początku wojny 13-letniej stany warmińskie oraz kapituła przystąpili do Związku Pruskiego²³. Kapituła pod wpływem ludności warmińskiej wypowiedziała Krzyżakom posłuszeństwo²⁴. Nie mógł wybaczyć tego kapitule W. Brüning, który nie widział żadnej zewnętrznej konieczności tego kroku. Badania V. Röhricha²⁵ wykazują, że kapituła uczyniła to pod wpływem swych poddanych. Rozruchy jakie wybuchły w wielu miastach (Braniewo, Orneta, Dobrze Miasto, Lidzbark, Frombork, Olsztyn i in.) oraz nastroje na wsi zmusiły kapitułę do przystąpienia do Związku Pruskiego. Przedstawiciel Braniewa, Jan Kale, wziął udział w delegacji stanów

²⁰ H. Schmauch: *Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaate*. Z. Erml., t. XXI, 1920—1923, s. 46 nn.

²¹ J. Buchholz: *Abriss einer Geschichte Ermlands*. Braunsberg 1903, s. 88—89. O fakcie tym nie wspomina S. Kuczyński: *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*. Warszawa 1955.

²² Voigt: *Geschichte...*, t. VII, s. 114—115.

²³ A S P, t. IV, s. 324. Przystępując 14 lutego 1454 r. do Związku Pruskiego kanonicy oświadczyli: „*das wir wellen bleiben bei landen und Steten dissis landes czu Prewsen unde nicht wellen wedir sy seyn, sunder en beystendig seyn mit hülfte und mit rathe, mit leybe und mit gute, is treffe hog adir nedir, und geben uns allen mit unsern vicarien czur Frouwenburg wonende und mit allen unsern dyenern unde undirsossen in ere eynunge und beschirmunghe noch inneholdunge des brieffes des bundes*”.

²⁴ W. Brüning: *Die Stellung des Bistums Ermland zum deutschen Orden im dreizehnjährigen Städtekriege*. „Altpreussische Monatsschrift”, t. XXIX, 1892, s. 28.

²⁵ V. Röhrich: *Das Bündnis des ermländischen Domkapitels mit dem preussischen Bunde vom 14. Februar 1454*. Z. Erml., t. XI, 1897, s. 118—132. Mieszkańcy braniewscy zaatakowali wówczas zamek biskupi, plądrowali folwarki i młyny. Dobromieszczenie zburzyli pałac biskupi w Smołowie, planowano zaatakować Frombork. Por. A. Prochaska: *Warmia w czasie wojny trzynastoletniej z Zakonem niemieckim*. „Kwartalnik Historyczny”, t. XII, 1898, passim.

pruskich do Krakowa. Stany warmińskie wypowiedziały posłuszeństwo niepopularnemu autokracie i gorliwemu stronnikowi Zakonu, biskupowi Franciszkowi Kuhschmaltzowi i wzięły żywy udział w Związku Pruskim²⁶.

Warmia została włączona przez Kazimierza Jagiellończyka do Korony na równi z całym Prusami²⁷. Nie wspomniano o niej z osobna i nie wyodrębniono jej w dokumencie inkorporacyjnym z uwagi na to, że albo biskupstwa pruskie nie przedstawiały się wówczas dworowi polskiemu, a także i samym stanom pruskim, jako odrębne, samodzielne jednostki, albo też chciano uniknąć w przyszłości ich wyodrębnienia²⁸. Kapituła warmińska złożyła królowi przysięgę wierności najpierw w ramach ogólnego hołdu stanów pruskich 28 maja 1453 r., następnie zaś razem ze stanami świeżo utworzonego województwa elbląskiego, na którego obszarze się znalazła²⁹.

W okresie wojny 13-letniej Warmia została wciągnięta do współdziałania ze stanami całych Prus i rozwiązywania nasuwających się zagadnień ogólnopruskich. Nowy biskup warmiński Paweł Legendorf, dążący do zjednoczenia rozdartego wojną na dwie części biskupstwa, starał się zręcznie lawirować początkowo pomiędzy Polską i Zakonem, opowiadając się w końcu bardziej zdecydowanie po stronie króla. Biskup Legendorf, zdolny administrator i gospodarz był zwolennikiem zachowania w czasie działań wojennych możliwie dużej neutralności, a po zakończeniu wojny zabezpieczenia biskupstwu jak największych korzyści i samodzielności. W jego polityce — nawiązującej do tradycyjnej orientacji biskupów warmińskich — pojawia się, w tej zmienionej jakżeż sytuacji politycznej, ta sama myśl przewodnia, którą jego następcy będą się starali konsekwentnie realizować w stosunku do Polski aż do r. 1512 — dążenia do zachowania maksymalnej niezależności i niedopuszczenia do ingerencji w sprawę administracji i zarządu biskupstwem. W połowie marca 1464 r. przy zawieraniu przez biskupa Legendorfa i jego otoczenie układu z gubernatorem Prus Ściborem Bażyńskim i innymi przedstawicielami polskimi, biskup i kapituła wraz ze stanami pruskimi zapewniali, „że przy królu i jego ziemiach i miastach chcą po-

²⁶ K. Górski: *Fragmety dziejów Prus w XV wieku*. „Rocznik Gdański”, t. IX/X, 1935/1936, s. 125. Por. *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*. Wyd. K. Górski. Poznań 1949, s. 250 n.

²⁷ *Volumina Legum*. Wyd. J. Ohryzko, t. I, s. 147 i 180.

²⁸ Leśnodorski: *op. cit.*, s. 21.

²⁹ *Związek Pruski...*, s. 72 n.

zostać i nigdy przeciw niemu nie występować”³⁰. W r. 1464 w tzw. „pokoju wieczystym” a następnie w wydanym przez króla polskiego dokumencie z 4 maja tegoż roku zostały uregulowane stosunki pomiędzy Koroną a biskupstwem warmińskim i określone wzajemne zobowiązania.

Historycy niemieccy, a zwłaszcza H. Schmauch³¹ stoją na stanowisku, że dopiero układ z Legendorfem z r. 1464 określał stosunek prawny Warmii do Korony. Układ ten — według Schmaucha — nie mówi o stosunku lennym czy poddańczym Warmii do Polski, lecz jedynie o ochronie (*Beschirmung*) tj. zachowaniu praw i przywilejów, zastrzega biskupowi najwyższą jurysdykcję (*Gerichtshoheit*) i odnosi się tylko do króla osobiście a nie do Korony. Schmauch wyprowadza dalej wnioski, że wobec tego król polski miał być tylko opiekunem (*Schirmherr* lub *Schirmvogt*) księstwa biskupiego, oraz że biskup i kapituła byli równoprawnieni z królem czy jego przedstawicielami i sami dobrowolnie powierzyli monarsze polskiemu to stanowisko w miejsce w. mistrza, wypełniając w ten sposób przysługujące im prawo wyboru protektora.

Polemizując z tą opinią, Bogusław Leśnodorski zwraca przede wszystkim uwagę³² na konieczność oddzielenia dwóch aktów: układu pomiędzy stanami pruskimi i biskupem oraz królewskiej konfirmacji. Słusznie podkreśla, że w układzie nie ma mowy o jakimkolwiek stosunku prawnopaństwowym, bo zawierano go nie z jakimś niezależnym, zajmującym samodzielne, suwerenne stanowisko panującym, ale z biskupem pruskim, będącym od aktu inkorporacji z r. 1454 biskupem Korony Królestwa Polskiego. Na podstawie analizy odpowiednich dokumentów Leśnodorski dochodzi do wniosku, że w żadnym wypadku nie można mówić o stosunku Warmii do Polski w kategoriach „*Schirmvogtei*” ani o przejęciu przez Polskę dawnej „opieki” Zakonu nad Warmią, skoro coś więcej niż stosunek samej tylko „opieki” łączył Zakon z biskupstwem położonym na obszarze jego państwa.

Pokój toruński z r. 1466 decydował ostatecznie o przejściu biskupstwa warmińskiego pod panowanie polskie i otwierał nowy rozdział w dziejach Pomorza Wschodniego. Był on ostatecznym sfinalizowaniem długiego szeregu postanowień, z których najważniejszym był akt inkorporacyjny z r. 1454 wcielający Warmię do Korony Królestwa Polskiego. W po-

³⁰ A S P, V, s. 153 — 154. „...bey treuen und eren und feste bey einander bey dem hern konige zcu bleiben und nicht widder in zcu thuende, und der her bischoff mit sein capitell und seinen landen und steten haben gelobet, die creucziger oder ire beyleger in iren stetten und schlossern nicht zu hegen noch zcu hausen oder zcu hofen und sie och nicht fordern mit rate adir tate, in ouch keine vitalie zcu schaffen,...”

³¹ Schmauch: *Das staatsrechtliche Verhältnis...*, s. 154 nn.

³² Leśnodorski: *op. cit.*, s. 26.

koju toruńskim z r. 1466 w. mistrz przekazał Warmię królowi polskiemu na tych samych zasadach, co inne ziemie pruskie i nieuzasadnione były wysiłki niektórych historyków niemieckich dopatrujących się jakiegось odrębnego traktowania politycznej pozycji biskupstwa i sztucznego tworzenia pojęcia księstwa biskupiego, rzekomo pozostającego w luźnym tylko związku ze sprawującą nad nim tylko opiekę Rzeczpospolitą.

Formalne i prawne zespolenie Warmii z Koroną w okresie wojny 13-letniej otworzyło długi okres dążeń królów polskich do faktycznego wzmocnienia polskich wpływów w dominium i do praktycznego wyciągnięcia wniosków z dokonanych przez akt inkorporacyjny i pokój toruński zmian na Pomorzu Wschodnim. Ta akcja dworu polskiego spotkała się w drugiej połowie XV w. i na początku wieku XVI z przeciwdziałaniem kapituły i niektórych biskupów warmińskich, którzy w dążeniu do zachowania jak największej samodzielności i niezależności, opierając się na separatystycznych tendencjach tkwiących zwłaszcza wśród rekrutujących się z patrycjatu gdańskiego kanoników fromborskich, prowadzili aż do aktu piotrkowskiego z r. 1512 uporczywą walkę.

Nie będziemy wchodzić szczegółowo w to zagadnienie w okresie między pokojem toruńskim z r. 1466 a aktem piotrkowskim z r. 1512. Ograniczymy się jedynie do wskazania na główne jego etapy i do podkreślenia jego charakteru.

Konflikt zaczął się niemal natychmiast po zawarciu pokoju toruńskiego, przy okazji nowej obsady biskupstwa³³. Pomiędzy elektem kapituły, Mikołajem Tungenem a królem Kazimierzem Jagiellończykiem i protegowanymi przezeń kandydatami na biskupstwo warmińskie doszło do formalnej 10-letniej wojny, tzw. „wojny księżej”, w czasie której Tungen był wspierany przez obce i niezycliwe Polsce siły zewnętrzne (np. Zakon i papieństwo) i korzystał z niekorzystnej dla Polski sytuacji zagranicznej³⁴. Od początku tego konfliktu Kazimierz Jagiellończyk stał na stanowisku, że Warmia pozostaje pod „protekcją i władzą króla”, dlatego godność biskupa czy nawet chwilowego administratora diecezji nie może być bez wiedzy i zgody polskiego monarchy nikomu nadana. Uważał, że nominacja biskupa i obrona diecezji należą prawnie do króla jako patrona i władcy³⁵.

³³ *Codex Epistolaris Saeculi XV*. Wyd. A. Lewicki, t. III, Kraków 1894, nr 134.

³⁴ Literatura tego przedmiotu jest już bardzo obfita. Z ważniejszych prac polskich należy wymienić: A. Prochaska: *Tungena walki z Kazimierzem Jagiellończykiem...*, j.w., zaś z nowszych prac niemieckich: H. Schmauch: *Der Kampf zwischen dem ermländischen Eischof Nikolaus von Tungen und Polen oder der Pfaffenkrieg*. Z. Erml., t. XXV, 1934.

³⁵ Leśnodorski: *op. cit.*, s. 33.

Kapituła fromborska występując wraz z Tungenem i niektórymi stanami warmińskimi (zwłaszcza miasta) przeciwko wynikającym z aktu inkorporacyjnego i późniejszych układów prawom króla do Warmii, nie tyle kwestionowała te uprawnienia (choć na tle ich interpretacji i zakresu istniała różnica zdań między Koroną a Warmią), ile raczej występowała przeciwko kandydatom królewskim jako Polakom, broniąc zasady indygenatu. 5 czerwca 1473 r. miasta warmińskie pisząc do stanów pruskich w interesie Tungena a przeciwko popartemu przez króla biskupowi Andrzejowi Oporowskiemu i administratorowi biskupstwa Wincentemu Kiełbasie³⁶, wzywały do niedopuszczenia Polaka do kapituły i na biskupstwo warmińskie i wyrażały obawę, że Warmia może się dostać pod zarząd polskiego prałata. Nie była to zresztą jakaś partykularno-warmińska kwestia, stany wysuwały tam interes ogólnopruski. Nie kwestionowano łączności Warmii i Prus z Polską, podkreślano tylko odrębność regionu i społeczeństwa pruskiego.

Konflikt z Tungenem doszedł do szczególnego napięcia w latach 1476—1477, kiedy to zawarł on porozumienie z Zakonem Krzyżackim przeciwko Polsce³⁷ a następnie wszedł w podobny układ z królem węgierskim Maciejem³⁸. Sloganem wysuwany wówczas przez Tungena i kapitułę był zarzut, że król polski chce zniszczyć przywileje i wolności biskupstwa.

Pomijając znane skądinąd szczegóły dotyczące przebiegu konfliktu, przebiegającego zarówno na węższej płaszczyźnie jak i na tle powikłań międzynarodowych stwierdzamy, że już w r. 1478 a następnie w r. 1479 wzrosły na Warmii nastroje pojednawcze oraz autorytet królewski i doszło do nowego uregulowania stosunków Korony z Warmią, korzystniejszego dla Polski na przyszłość niż to co w tym zakresie postanawiały akty wydane po inkorporacji Prus. Punktem kulminacyjnym pod tym względem był tzw. akt piotrkowski z r. 1479 (zwany pierwszym, w odróżnieniu od drugiego z r. 1512), który podkreślał ścisły związek Warmii z Koroną. Powołując się na postanowienia „wieczystego pokcju” oświadczono Tungenowi³⁹, że Prusy „to jeden kraj z Koroną”, oraz, że „jest powszechnie wiadome, iż jest to biskupstwo (tzn. Warmia) Jego Królewskiej Mości do Korony wcielone i nikt go nie miał nadawać jak tylko król. Jego Królewska Mość chce tym kościołem rządzić i nadawać go jak i inne swoje kościoły w Koronie, także Ojciec Św. nie miał żadnego prawa do nadawania, odkąd Jego Królewska Mość objął go w posiadanie,

³⁶ *Codex Epistolaris Saeculi XV*. T. III, nr 155.

³⁷ *Tamże*, t. III, nr 234.

³⁸ *Tamże*, t. III, nr 236.

³⁹ *Tamże*, t. III, nr 279.

według brzmienia wieczystego pokoju”⁴⁰. Hardy biskup odparł wtedy, że tylko papież a nie król jest protektorem kościoła warmińskiego, a następnie odpierał twierdzenie jakoby biskupstwo zostało inkorporowane do Korony tym argumentem, że stanowi ono księstwo założone przez cesarza Karola i zatwierdzone przez papieża. W odpowiedzi usłyszał Tun- gen od Polaków, że biskupstwo odpadło w dawnych czasach od Korony a teraz za panowania Kazimierza Jagiellończyka powróciło do niej, przy czym czynnie współdziałali poprzednik Tungena, biskup Paweł i ka- pituła⁴¹.

Akt piotrkowski z r. 1479⁴², dobitnie podkreślający raz jeszcze, że Warmia została wcielona do Korony, regulował szereg kwestii szcze- gółowych, jakie powstały w wyniku buntu Tungena, oraz — co nas tu- taj szczególnie zajmuje — wytyczał na przyszłość pewne zasady jakimi winna się była kierować kapituła fromborska przy elekcji biskupa. My- ślą przewodnią tych zasad było sformułowanie, że w przyszłości człon- kowie kapituły będą wybierać osoby miłe królowi polskiemu. Po otrzy- maniu papieskiej prowizji każdy z biskupów warmińskich miał osobi- ście stawać przed królem, gdyby ów zjechał w tym czasie do Prus, zaś w innym wypadku przed desygnowanym przez króla do Malborka bis- kupem polskim i w obecności wojewody i starosty malborskiego oraz burmistrzów Torunia, Elbląga i Gdańska złożyć przysięgę wierności. Z kolei, w ten sposób zatwierdzonemu biskupowi warmińskiemu mieli składać przysięgę kanonicy i duchowni warmińscy, na wierność królo- wi i królestwu polskiemu oraz poszanowanie wieczystego pokoju. Różne przepisy wiązały biskupa warmińskiego ściślej, zwłaszcza w zakresie po- lityki zagranicznej, z Polską.

Tak więc nastąpił w historii stosunków Rzeczypospolitej z Warmią nowy krok naprzód, mogący w przyszłości zabezpieczyć polskie interesy przy elekcji biskupów warmińskich⁴³. Ograniczając autonomię Prus, roz- począł król od tych czynników, których pozyskanie dawało mu pewną i trwałą podstawę do wszelkich dalszych operacji, czyli od urzędników administracji państwowej i duchownej w Prusach. Starania o zabezpie- czenie sobie wpływu na wybór biskupów warmińskich były — jak

⁴⁰ *Acten der Ständetage Preussens königlichen Anteils*. Wyd. F. Thunert. T. I. s. 520.

⁴¹ *Tamże*, s. 526.

⁴² *Volumina Legum*, t. I, s. 233.

⁴³ Por. ciekawą dyskusję jaką przeprowadził ze Schmauchem B. Leśnodorski: op. cit., s. 45 n. w związku z tezą Schmaucha, że nie układy z 1464 i 1466 r. lecz dopiero akt piotrkowski z 1479 r. przyniósł bliższe związanie Warmii z Koroną chociaż król polski miał być nadal jedynie opiekunem księstwa biskupiego.

wspomnieliśmy — fragmentem większej akcji, zmierzającej do silniejszego zespolenia Prus z Koroną. Datujące się od drugiego pokoju toruńskiego starania otworzenia żywiłowi polskiemu szerszego dostępu do godności kościelnych w Prusach były przewlekłe i uporczywe, a na Warmii, gdzie żywiół niemiecki był w stosunku do ludności polskiej najsilniejszy, mimo aktu piotrkowskiego z r. 1479 napotykały na różnorakie przeszkody. Jedną z nich był i fakt, że papież nie zatwierdził tego traktatu, co oczywiście dawało separatystom warmińskim dodatkowy argument i broń w walce o zachowanie większej niezależności.

Nie omieszkał skorzystać z tego pretekstu Mikołaj Tungen, uznany przez Kazimierza Jagiellończyka po zawarciu aktu piotrkowskiego biskupem warmińskim i przez 10 następnych lat (zmarł w r. 1489) dążył do zrzucenia, lub ominięcia obowiązków wynikających z układu⁴⁴. W porozumieniu z Rzymem, łamiąc akt piotrkowski, postanowił na własną rękę załatwić sprawę następstwa na stolicy warmińskiej; 31 stycznia 1489 r. dał wydelegowanym do Rzymu kanonikom pełnomocnictwo do zrezygnowania w jego imieniu z godności biskupiej na rzecz bawiącego właśnie na dworze papieskim Łukasza Watzenrode. Dwa dni wcześniej przeznaczył w testamencie 5.000 dukatów na cel uzyskania dla niego konfirmacji w Rzymie, a 10.000 dukatów zapisał kapitule fromborskiej „na przyszłą obronę praw i swobód kościoła”. Zanim posłowie biskupa wyruszyli do Rzymu, Tungen zmarł, 14 lutego 1489 r.

Kapituła warmińska, chcąc uniknąć interwencji polskiej, przeprowadziła z gorączkowym pośpiechem wybór Łukasza Watzenrode. O pośpiechu kapituły świadczy i fakt, że w dniu elekcji (19 lutego 1489 r.) wystawiono akt wyboru i wręczono go kanonikowi fromborskiemu Andrzejowi v. Cletz i proboszczowi dobromiejskiemu Baltazarowi Stockfischowi, którzy mieli zawieść go do Rzymu i oddać papieżowi⁴⁵. Takie pogwałcenie aktu piotrkowskiego wywołało na dworze polskim tym większe niezadowolenie, że jeszcze za życia Tungena król polski porobił w Rzymie odpowiednie kroki w celu osadzenia na stolicy warmińskiej przy najbliższym wakansie swego najmłodszego syna Fryderyka⁴⁶, uzasadniając swój zamiar interesem i bezpieczeństwem Polski. „Nie kieruję mną bowiem — pisał — korzyści syna, które by z kościoła uzyskał, lecz troszczę się o pokój państw moich”⁴⁷. W okresie ciągle istniejącego niebezpieczeństwa krzyżackiego nie mogło wszak być Polsce rzeczą obojętną, kto zajmuje stolicę warmińską, jedno z najważniejszych politycz-

⁴⁴ Papée: *Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka...*, s. 180.

⁴⁵ Eichhorn: *Geschichte...*, s. 172.

⁴⁶ *Codex Epistolaris Saeculi XV*. T. II, s. 293 nn.

⁴⁷ *Tamże*, t. I, 2, nr 250.

nych stanowisk na terenie Prus (biskup warmiński m. in. przewodniczył zjazdom stanów pruskich). Wysunięcie zaś królewicza na biskupstwo warmińskie miało tę zaletę, że w ten sposób można było uniknąć konfliktu z przywilejami pruskimi, zastrzegającymi tę godność dla posiadaczy indygenatu pruskiego⁴⁶. Akt piotrkowski z r. 1479 bowiem zaliczał do indygenów również i synów królewskich. O tym zresztą, że plan osadzenia królewicza Fryderyka na biskupstwie warmińskim był ważnym ogniwem w szerokich planach scalenia Pomorza z Polską mówią również i słynne rady Kallimacha⁴⁹.

Kazimierzowi Jagiellończykowi nie udało się ostatecznie — mimo licznych zabiegów na Warmii i w Rzymie — przeprowadzić swej woli. Zarówno w kapitule, jak i na dworze papieskim, a nawet w Polsce nie znalazł poparcie dla swych starań⁵⁰. Napięte chwilowo stosunki ze stanami pruskimi też tym staraniom nie sprzyjały.

Rządy biskupa Łukasza Watzenrode, człowieka blisko związanego z Janem Olbrachtem i królem Aleksandrem i cieszącego się ogromnym zaufaniem dworu polskiego, oznaczały w zasadzie zbliżenie Warmii do Korony i — przynajmniej początkowo — zaostrenie antagonizmu biskupstwa z Zakonem Krzyżackim. Watzenrode był autorem koncepcji politycznych (np. przeniesienia Zakonu na Podole, czy utworzenia metropolii warmińskiej), jak najbardziej słusznych i korzystnych dla Polski, których realizacja mogła być przynieść Rzeczypospolitej poważne korzyści. Jako bliski doradca króla wielokrotnie dał dowód swej roztropności politycznej oraz lojalności i tak był współcześnie oceniany w Polsce. Na stosunek wuja Kopernika do Polski rzucają jednak poważny cień odkryte przed 100 laty przez A. Thiela dokumenty⁵¹, z których wynika, że postępowanie biskupa było jak najbardziej dwulicowe i że ten, cieszący się zaufaniem Polski biskup, znajdował się w pewnym okresie swych rządów w tajnym porozumieniu z w. mistrzem i wspólnie z nim układał plan odebrania Rzeczypospolitej owoców zwycięstwa wojny trzynastoletniej.

Stosunek biskupa Watzenrode do Polski i Zakonu przeszedł pewną ewolucję i niełatwo dać jednolitą ocenę postępowania biskupa. W historiografii polskiej zaznaczyło się w związku z tym kilka stanowisk waha-

⁴⁶ Por. H. Rybus: *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*. Warszawa 1935, s. 24—28.

⁴⁹ Papée: *Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka...*, s. 184.

⁵⁰ H. Schmauch: *Der Streit um die Wahl des ermländischen Bischofs L. Watzenrode*. „Altpreussische Forschungen”, t. X, 1935, passim.

⁵¹ A. Thiel: *Das Verhältnis des Bischofs Lucas von Watzenrode zum deutschen Orden*. Z. Erml., t. I, 1860.

jących się pomiędzy apoteozą a potępieniem, co świadczy o trudnościach interpretacyjnych, o braku pełniejszych danych źródłowych oraz giętkim postępowaniu Watzenrodego, którego niesłusznie jednak chyba A. Rogalski przyrównuje do Machiavellego i Borgiów⁶².

Najbardziej pozytywną opinię o biskupie Łukaszu Watzenrode wypowiedział u nas Ludwik Finkel⁵³, pisząc, że nie znalazł w dokumentach ani jednego faktu, który by rzucał „choćby cień na posagową, piękną postać biskupa Łukasza”. Finkel sądził, że Watzenrode musiał utrzymywać uprzejme a nawet rzekomo przyjazne stosunki z w. mistrzem, gdyż sami królowie polscy polecali mu pośrednictwo pomiędzy Zakonem a Polską. To nie biskup lecz archidiacon warmiński, Jan Sculteti⁵⁴ miał być bliskim współpracownikiem a nawet szpiegiem krzyżackim.

Bardziej umiarkowane stanowisko w ocenie Ł. Watzenrodego zajął F. Papée⁵⁵. Nie zgadza się on z Finklem jakoby Łukasz miał być postacią posagową i dopatruje się w jego postępowaniu oportunisty, jednak nie widzi uzasadnienia źródłowego dla poglądu, że biskup popierał projekt krzyżacki zjednoczenia Prus pod władzą w. mistrza. Głównym motywem polityki Watzenrodego była — według Papée'go — chęć zapewnienia Warmii jak największej niezawisłości i dobrobytu oraz niedopuszczenia do wojny.

Wnikliwiej podszedł do oceny biskupa Łukasza Władysław Pocięcha⁵⁶. Widzi on ewolucję w polityce Watzenrodego i jego przejście od zdecydowanie antykrzyżackiego do kompromisowego stanowiska, co wiąże ze słabością rządów Aleksandra, niezdolnego do przeprowadzenia reform w Prusach o których myślał biskup. Zbliżając się do w. mistrza ks. Fryderyka, Watzenrode nie wyrzekł się jednak myśli o szukaniu oparcia także i w Polsce, o czym świadczy m. in. uzyskanie aprobaty Rzeczypospolitej w staraniach o utworzenie metropolii warmińskiej. Politykę biskupa określa Pocięcha jako dwulicową a następnie ostrożnie konkluduje: „Prawdopodobnie biskup warmiński wiedział o projekcie kanclerza

⁶² A. Rogalski: *Kościół katolicki na Warmii i Mazurach*. Warszawa 1956, s. 108.

⁵³ Por. recenzję L. Finkla ogłoszonego przez F. Papée'go wydawnictwa dokumentów „*Akta Aleksandra*”, zamieszczoną w „*Kwartalniku Historycznym*”, t. XLII, 1928, s. 82.

⁵⁴ O Janie Scultetim zob. H. Zins: *Kapituła fromborska w czasach Mikołaja Kopernika*. „*Komunikaty Mazursko-Warmińskie*”, nr 4 (66), 1959, s. 431. Sculteti pochodził z Królewca, studiował w Kolonii i Heidelbergu, gdzie następnie był profesorem, dziekanem i rektorem (w latach 1474—1499). Ok. 1491 r. został przy poparciu cesarza Maksymillana I kanonikiem warmińskim. W latach 1498—1499 był kantorem a od 1502 do 1526 archidiaconem warmińskim. Zmarł w 1526 r.

⁵⁵ F. Papée: *Aleksander Jagiellończyk*. Kraków 1949, s. 95.

⁵⁶ Pocięcha: *op. cit.*, s. 23—24, 28.

Zakonu zjednoczenia Prus pod władzą w. mistrza i ten projekt potajemnie popierał, w każdym razie spada na niego odpowiedzialność za to, że Zakon ten właśnie projekt przyjął za podstawę układów”⁵⁷.

K. Górski nieco ostrzej ocenia postępowanie Watzenrodego pisząc już nie tylko o dwulicowości ale o zdradzie biskupa w stosunku do Polski⁵⁸. Podobnie A. Rogalski⁵⁹ surowo osądza konszachty Łukasza z Krzyżakami i jego rolę w „antypolskim sprzysiężeniu”⁶⁰, zmierzającym do odebrania Polsce Pomorza.

Nie ulega wątpliwości, że Łukasz Watzenrode był przede wszystkim patriotą pruskim i że głównym motywem w jego politycznej działalności był interes Prus a w ich obrębie biskupstwa warmińskiego. W związku z tym kształtował się jego stosunek do Polski i Zakonu. Stosunek ten przeszedł pewną ewolucję, która sprawia, że jednolita i całościowa ocena działalności biskupa nie jest możliwa.

Przez szereg lat Watzenrode odnosił się wybitnie negatywnie do Zakonu Krzyżackiego, co wynikało zarówno z częstych konfliktów obu sąsiadów rozwijających się na tle jurysdykcji kościelnej, jak i — przede wszystkim — z jego ujemnej oceny roli Zakonu. Biskup był zdania, że Krzyżacy dawno już stracili wszelką rację swego dalszego pobytu w Prusach, ponieważ cel dla którego zostali tam powołani (walka z niewiernymi) przestał już dawno być aktualny. W związku z tym wysunął on projekt usunięcia Zakonu z tego terenu i zjednoczenia Prus pod bezpośrednim zwierzchnictwem Polski. Watzenrode nakłaniał Olbrachta do rozpoczęcia starań o przeniesienie Zakonu z Prus na Podole lub Mołdawię do walki z Turcją i Tatarami. Projekt ten, wysunięty jeszcze dawniej przez Kazimierza Jagiellończyka, był omawiany w r. 1494 na zjeździe Jagiellonów w Lewoczy⁶¹. Projekt ten, jak najbardziej słuszny z polskiego punktu widzenia, znalazł również pozytywną ocenę historyka warmińskiego A. Thiel a⁶².

Projekt Watzenrodego wywołał rzecz prosta oburzenie w Zakonie i dygnitarze krzyżacy poruszyli wszelkie sprężyny, by zniweczyć pomysł biskupa warmińskiego. Na terenie cesarstwa Krzyżacy agitowali starym sloganem o chrześcijańskiej tarczy na wschodzie jak i przypomnieniem,

⁵⁷ Tamże, s. 28.

⁵⁸ K. Górski: *Polityczna rola Warmii w Rzeczypospolitej 1466—1772*. „Przegląd Zachodni”, t. V, 1949, nr 7—8, s. 6. Górski niesłusznie twierdzi, że dawniejsi historycy polscy oceniając pozytywnie rolę Watzenrodego przeoczyli pracę Thiel a. Znajdą ją i cytują L. Finkel, F. Papée, W. Pocięcha i inni.

⁵⁹ Rogalski: *op. cit.*, s. 108.

⁶⁰ Tamże, s. 104.

⁶¹ Pocięcha: *op. cit.*, s. 7 n.

⁶² Thiel: *op. cit.*, s. 256.

że Zakon jest przytułkiem całego narodu niemieckiego. Dyplomacji krzyżackiej udało się nie tylko znaleźć poparcie w Niemczech i w Rzymie, ale nawet skłonić dwór polski do zaniechania planu Watzenrodego, gdyż pod takim tylko warunkiem w. mistrz jako wasal królewski zgodził się udzielić zbrojnej pomocy Polsce przeciwko Turkom i Tatarom⁶³. Równocześnie na rękę Zakonowi działała polityka Rzymu, gdzie Krzyżacy umiejętnie wywierali wpływ za pośrednictwem swego prokuratora. W interesie Zakonu zajął stanowisko kardynał Franciszek Piccolomini (późniejszy papież Pius III), który pisał do Watzenrodego, by zaniechał swych wrogich poczynań przeciwko Krzyżakom, gdyż „Zakon jest bardzo miły również Jego Świątobliwości”⁶⁴.

Fakty powyższe w połączeniu ze zmianą na stanowisku w. mistrza wpłynęły na zwrot w polityce biskupa. Wybrany 25. VIII. 1497 r. na w. mistrza ks. Fryderyk Saski, skoligacony z dworem polskim, był zwolennikiem unikania konfliktu zbrojnego z Polską i realizowania ambitnych celów politycznych przy pomocy akcji dyplomatycznej. Na tej drodze chciał rozwiązać swój stosunek lenny wobec Polski i odzyskać panowanie nad Prusami Królewskimi. W związku z tym Krzyżacy zaczęli zabiegać nie tylko o naprawienie stosunków z biskupem Watzenrode ale i o pozyskanie go dla swych politycznych celów, zarówno z uwagi na rolę i położenie Warmii wśród ziem pruskich jak i na zaufanie jakim cieszył się biskup na dworze polskim.

Z relacji A. Thiela⁶⁵, opartych w pierwszym rzędzie na źródłach królewieckich wynika, że Watzenrode, rozgoryczony niepowodzeniem swego dawnego planu oraz zwiedziony pozornie pokojową polityką w. mistrza, zbliżył się ok. r. 1498 do Zakonu i miał poprzeć plan ks. Fryderyka przeprowadzenia kosztem Polski reorganizacji stosunków politycznych w Prusach. Plan ten, uzgodniony w wąskim gronie kilku osób (poza ks. Fryderykiem i biskupem Watzenrode tylko dwaj kanclerze krzyżaccy i kanonik Jan Sculteti brali w tych tajnych rozmowach udział)⁶⁶ pozwala właściwie tylko hipotetycznie przyjąć, że biskup Łukasz dał mu pełną aprobatę i był jego gorącym rzecznikiem. Na mocy tego porozumienia⁶⁷

⁶³ Volgt: *op. cit.*, t. IX, s. 213.

⁶⁴ ADO, A 85 (*Annales temporibus Nicolai, Lucae et Fabiani Varmien. Ecclesiae Episcoporum conscriptae 1485—1517*), fol. 135. Rękopis ten zawiera obfite materiały głównie do czasów rządów biskupich Łukasza Watzenrode.

⁶⁵ Thiel: *op. cit.*, s. 412.

⁶⁶ ADO, A 85, fol. 154.

⁶⁷ Tamże, fol. 289. Por. Akta Aleksandra, króla polskiego, w. ks. litewskiego (1501—1506). Wyd. Fr. Papée, Kraków 1927, nr 230. s. 387. Zamieszczony tam dokument z początków 1504 r. („*Informatio negotii habita in Petrokau, sed non exposita*”) jest bardziej zwięzłą wersją dokumentu z ADO, A 85, fol. 287—290. Papée nie wykorzystał rękopisu A 85.

Zakon miał otrzymać z powrotem okręgi: malborski, elbląski i sztumski a ponadto — ale już jako lenno polskie — ziemię chełmińską, michałowską i pomorską⁶⁸. Następnie przy udziale Polski miała zostać opracowana nowa konstytucja państwa zakonnego, zmierzająca do uporządkowania jego stosunków wewnętrznych. Rozwiązanie takie miało zapewnić dobre stosunki Polski z Zakonem, wzmocnić Zakon w jego „misji” na wschodzie, na czym zyskałaby i Polska, która zamiast słabego sprzymierzeńca otrzymałaby silnego sojusznika.

Popierając ten projekt i dla jego przeprowadzenia paraliżując wojenne tendencje i nastroje antykrzyżackie w Polsce, Watzenrode myślał nie tylko o politycznej, ale i kościelnej reorganizacji stosunków w Prusach. Projekt jego zakładał uchylenie dotychczasowej, formalnej zresztą tylko, zależności diecezji pruskich od arcybiskupstwa ryskiego i stworzenie metropolii warmińskiej, której podlegałyby pozostałe biskupstwa pruskie. Rzecz ciekawa, że projekt ten, poparty przez Polskę w r. 1506 miał w swej motywacji i antykrzyżacki argument: stworzenie metropolii warmińskiej miało zabezpieczyć wolność kościoła przed zakusami Zakonu⁶⁹.

W r. 1508, m.in. w związku z planem Watzenrodego utworzenia arcybiskupstwa na Warmii, dygnitarze krzyżacy wrogo odnieśli się do biskupa i opracowali akt oskarżenia, w którym skierowali pod jego adresem cały szereg zarzutów. Oskarżyli go o „ciągłe szczucie króla polskiego przeciwko w. mistrzowi”, o występowanie na sejmikach z „trującymi, niecznymi, złymi i podstępными zamysłami”, mającymi na celu zgubę Zakonu. W ślad za tymi oskarżeniami poszły represje, zaczęły się mnożyć napady band łupieskich na Warmię.

Mimo różnych objawów zadrażnienia stosunków Łukasza z Zakonem, biskup popierał starania w. mistrza o rozluźnienie zależności lenne i zaprzestanie składania hołdu Polsce.

⁶⁸ ADO, A 85, fol. 289. „...das der ihenige ort landes welchen die ko. w. vnnd Cron czu Poln nie inanspruchen gehabt haben, als Marienburg, Melbingk vnnd Sthum mit iren czugehorungen vnnd das hie disseit der Weisse! leit, vnsern orden ane besuerung wider eingeraumet, worde frey wie uor der czeit der zueitragt des kriges czugebrauchen, vnnd bei bebstlicher heilikeit vnnd dem romischen Reich gearbeit worde vnnd durch vnsern ganczen orden uorliebet, das die andern ort als das Colmisch lanth, Michelaw, Pomerln vnnd ir eigenthum der Cron czu Poln incorporirt worden. Vnnd auff das im lanth gut regiment vnnd ordnung gehalthen vnnd auffgericht mochte werden, das vns vnnd vnsern nachkomenden hoemeistern die lanth als das Colmisch, Michelaw vnnd Pomerln als enen fursten vnnd lehenman der Cron czu Poln, wie sich czu lehen recht geburt, geltigen vnnd uon einen igtzlichen hoemeister in lehen uon ko. w. vnnd der Cron czu Poln enphingen solt werde mit geburlicher lehenspflicht...”

⁶⁹ Thiel: op. cit., s. 448 nn.

W sumie postępowanie Łukasza Watzenrode zdradza wiele cech dwulicowości i trudno jest — bez uzyskania nowych dokumentów — rozstrzygnąć ostatecznie motywy jego polityki. W ówczesnej opinii polskiej uchodził on za lojalnego doradcę i rzecznika polskich interesów. W opinii krzyżackiej był uważany za przeciwnika Zakonu. Natomiast — jeśli opinia A. Thiela jest dostatecznie źródłowo umotywowana — równocześnie w pewnym okresie swych rządów znajdował się w tajnym porozumieniu z ks. Fryderykiem i popierał plan w swej istocie jak najbardziej dla Polski szkodliwy. Równocześnie czyniąc starania o metropolię warmińską szermował hasłem antykrzyżackim. Może dalsze badania wyświetlą ostatecznie ten skomplikowany i zagadkowy problem

Rządy Watzenrodego (do r. 1512) nie oznaczały ostatecznego zakończenia konfliktu proceduralnego kapituły z Polską na tle sposobu wybierania biskupów warmińskich. Aż do ostatniej chwili przed zawarciem w r. 1512 drugiego aktu piotrkowskiego, a nawet później aż do momentu zatwierdzenia go przez papieża w r. 1513 kapituła nie ustawała w dążeniu do osłabienia lub nawet zniwelowania wpływów dworu polskiego.

Ciekawe światło na wspomniane tendencje rzuca przytoczony przez H. Schmaucha⁷⁰ dokument, zawierający opracowane przez kapitułę w r. 1508 następujące propozycje: 1) kapituła pragnęła zachować pełną swobodę wyboru biskupów spośród urodzonych, w Prusach Królewskich i na Warmii kanoników, 2) elekt miał się w ciągu miesiąca od daty wyboru zaprezentować królowi polskiemu lub reprezentującemu go staroście malborskiemu i złożyć, jako senator polski, przysięgę wierności, 3) elekt miał starać się u króla o *promotoriales litterae* do papieża w celu uzyskania konfirmacji, 4) w razie zastrzeżeń króla i papieża co do osoby świeżo wybranego biskupa, kapituła miała przeprowadzić ponowne wybory kandydata miłego królowi polskiemu.

Ponieważ dalsza dyskusja prowadzona po stronie polskiej z udziałem arcybiskupa Jana Łaskiego, nie dała rezultatów, kapituła odwołała się w tej sprawie do Rzymu. W jej imieniu wyruszył tam z końcem r. 1510 kanonik Wojciech Bischoff, który wraz z bawiącym w Rzymie dziekanem warmińskim Bernardem Sculteti prowadził na dworze papieskim aż do r. 1512 starania o uchylenie dotychczasowych ograniczeń i zapewnienie kapitule warmińskiej całkowicie wolnych wyborów. Starania te przerwała śmierć Łukasza Watzenrode i powstałe stąd nowe komplikacje.

By i tym razem uniknąć interwencji polskiej, łamiąc znowu postanowienia aktu piotrkowskiego z r. 1479 kapituła fromborska zebrała się pośpiesznie 5 kwietnia 1512 r., zaledwie w tydzień po śmierci Łukasza

⁷⁰ Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen...* s. 277.

Watzenrode, w celu dokonania elekcji nowego biskupa⁷¹. Nie wzięła przy tym pod uwagę sugestii zmarłego, który wysuwał Rafała Leszczyńskiego i Jana Oleśnickiego⁷², lecz — w sposób kompromisowy — wybrała Fabiana Luzjańskiego, który — jak się spodziewała — mógł łatwo uzyskać zatwierdzenie królewskie z uwagi na swe polskie i szlacheckie pochodzenie oraz zasługi, jakie jego przodkowie położyli w służbie Kazimierza Jagiellończyka.

Fabian Tettinger Merkelingerode Luzjański miał w swych żyłach szlachecką krew polską, wywodził się bowiem po kądzieli ze znanej rodziny Kościeleckich⁷³. Przodkowie jego ojca, Tettingerzy przywędrowali w pierwszej połowie XIV w. z Harzu do Prus i występują w ówczesnych źródłach warmińskich. Pod koniec XIV w. Mikołaj Tettinger był wójtem biskupim na Warmii, gdzie posiadał 8 łanów w Lossainen koło Reszla. Od tego czasu dobra Lossainen znajdowały się w rękach przodków Fabiana Luzjańskiego⁷⁴. Z Niemiec przywieźli oni herb, który przedstawia „dwie szczęki białe od szczuki, zębami do siebie obrócone w polu czerwonym, na hełmie dwa sępie skrzydła pospołu złożone na nich także dwie szczęki, jako i na tarczy”⁷⁵.

Przodkowie Fabiana Luzjańskiego wiernie służyli Kazimierzowi Jagiellończykowi zwłaszcza w okresie wojny 13-letniej. Krewnym Tettingerów był ówczesny biskup warmiński Paweł Legendorf, który stanął po stronie polskiej. Szczególnie dzielnie spisał się ojciec Fabiana, Mikołaj Tettinger. Narazając się na wielkie straty osobiste i niebezpieczeństwo własne oraz małego wówczas Fabiana, bronił z rozkazu króla zamku w Reszlu. Fabian dostał się wówczas w ręce Krzyżaków, którzy groźbą zamordowania syna chcieli bezskutecznie skłonić ojca do poddania

⁷¹ Z 16 rezydujących we Fromborku kanoników w elekcji tej wzięło udział tylko 8, gdyż pozostali przebywali poza Warmią. A oto nazwiska głosujących kanoników: Jerzy v. Delau, Jan Sculteti, Baltazar Stockfisch, Fabian Luzjański, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Tiedemann Giese. Por. A. Eichhorn: *Geschichte...*, s. 182. Wydaje się, że wybierając Fabiana, pochodzącego po kądzieli ze znanej szlacheckiej rodziny polskiej Kościeleckich, kapituła liczyła na przychylny stosunek dworu polskiego do osoby elekta. Kapituła fromborska miała wówczas w ogromnej większości skład mieszczański. Por. H. Zins: *Kapituła fromborska...*, s. 402—404.

⁷² ADO, D 103, fol. 12.

⁷³ Donosząc o wyborze Fabiana na biskupa kapituła pisała 6. IV. 1512 r. do rady gdańskiej, że Fabian jest „po ojcu Niemiec, po matce Polak z rodu Kościeleckich” („vom Vater teutsch, von der Mutter ein Polen aus dem geslechte der Cöszeletzken”). Por. F. Hipler: *Die Grabstätten der ermländischen Bischöfe*. Braunsberg 1878, s. 32.

⁷⁴ J. Kolberg: *Ermland im Kriege des Jahres 1520*. Z. Erml., t. XV, 1904

⁷⁵ K. Niesiecki: *Herbarz polski*. Lipsk 1839, t. VI, s. 176 n.

Reszla. Po wojnie Kazimierz Jagiellończyk wynagrodził wiernym Tettingerom poniesione przez nich wówczas duże straty materialne ⁷⁶.

Fabian studiował od r. 1486 w Kolonii ⁷⁷ a następnie w Bolonii, gdzie w r. 1490 został jednocześnie z Mikołajem Kopernikiem immatrykulowany. W tym samym roku uzyskał tytuł magistra. Doktorem dekretów został przysły biskup w 10 lat później, w r. 1500 ⁷⁸. Do kapituły warmińskiej należał Fabian od r. 1490 ⁷⁹.

Wybierając Fabiana Luzjańskiego bez porozumienia z Polską, kapituła — jak zaznaczono wyżej — liczyła się z łatwym zatwierdzeniem przez króla nowego biskupa, którego polskie i szlacheckie pochodzenie oraz zasługi ojca w służbie Rzeczypospolitej powinny były — jak sądzono — nastawić Zygmunta I przyjaźnie do tej elekcji. Poza tym wybór Fabiana spotkał się na ogół z aprobatą miast Prus Królewskich, chociaż Gdańsk przez pewien czas forsował raczej kandydaturę gdańszczanina, Wojciecha Bischoffa. Natomiast szlachta pruska stała na stanowisku, że bez zgody króla nie należało przeprowadzać wyborów ⁸⁰.

Nadzieje kapituły okazały się jednak płonne. Zygmunt I uznał dokonaną elekcję za pogwałcenie swych praw wobec Warmii i początkowo nie zamierzał — mimo sympatii dla osoby Fabiana — uznać bezprawnego wyboru. Natychmiast po otrzymaniu 2 kwietnia 1512 r. za pośrednictwem biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego wiadomości o śmierci Watzenrodego, Zygmunt I zwrócił się do kapituły warmińskiej z wezwaniem, by poczekała z wyborem nowego biskupa aż do chwili przybycia na Warmię królewskiego posła ⁸¹. W tym samym dniu zwrócił się król do papieża z prośbą, ażeby ze względu na interes Rzeczypospolitej zatwierdził tylko takiego kandydata, którego on wyznaczy, gdyż leży zarówno w interesie Zygmunta I, jak i Polski, by na warmińskiej stolicy zasiadał człowiek wierny Rzeczypospolitej ⁸². W kilka dni później, 7 kwietnia, wysłał Zygmunt I poselstwo do Fromborka z podkanclerzym Krzysztofem Szydłowieckim i starostą człuchowskim Rafałem Leszczyńskim na czele ⁸³. Poselstwo to miało współdziałać z arcybiskupem gnieźnieńskim Janem Łaskim. Posunięcia króla i ich pośpiech oraz skład delegacji wysłanej na Warmię dobitnie wskazywały na wagę, jaką na dworze polskim

⁷⁶ Eichhorn: *Geschichte...*, s. 183 n.

⁷⁷ Kolberg: *op. cit.*, s. 212.

⁷⁸ J. Wasiutyński: *Kopernik. Twórca nowego nieba*. Warszawa 1938, s. 92.

⁷⁹ Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen...*, s. 280.

⁸⁰ *Tamże*, s. 285.

⁸¹ *A. Tom.*, t. II, nr 49.

⁸² *Tamże*, t. II, nr 47.

⁸³ *Tamże*, t. II, nr 59 i 60.

przywiązywano do sprawy obsadzenia Warmii lojalnym wobec Polski biskupem.

Zanim pismo oraz poselstwo królewskie dotarły do Fromborka kapituła już w dniu 5 kwietnia, bez porozumienia się z dworem polskim dokonała wyboru Fabiana Luzjańskiego. Na wiadomość o tym polecił Zygmunt I wyrazić kapitule poprzez swych posłów największe niezadowolenie. Mimo wykrętnego tłumaczenia, że pośpiech przy wyborze biskupa był podyktowany jedynie obawą przed ingerencją Rzymu, król dopatrzył się w tym fakcie naruszenia swych praw monarszych i pogwałcenia aktu z r. 1479. Podobny pogląd wyraził odbywający się w Kole sejmik⁸⁴. Pogląd ów został przedstawiony kapitule w przesłanym jej piśmie. List ten, potępiając postępek kapituły warmińskiej dawał za przykład kapituły we Wrocławiu i Ołomuńcu, które tylko za zgodą i aprobatą monarchy dokonywały elekcji swych biskupów. Pismo kończyło się oświadczeniem, że król polski nie uznaje dokonanych wyborów i wzywa kapitułę do przeprowadzenia nowej elekcji, zgodnie z układem z 1479 r.⁸⁵

Na poselstwo królewskie kapituła odpowiedziała obszernym memoriałem, w którym wyraziła swe zasadnicze poglądy na prawne położenie kościoła i broniła swej dotychczasowej polityki w stosunku do Korony. Memoriał ten — według B. Leśnodorskiego⁸⁶ — stanowi świetnie pod względem prawniczym zredagowany dokument i jest najbardziej skrajnym przejawem separatystycznych dążeń czynników warmińskich. Kapituła powołała się na papieskie i cesarskie nadania, na „złotą bullę” Karola IV, które sprawiły, że choć biskupstwo było położone na terytorium Zakonu i zewsząd przez nie otoczone, to jednak Zakon nie sprawował wobec niego żadnego zwierzchnictwa a jedynie protekcję, którą przejęli królowie polscy. Warmia — czytamy dalej — stanowi „własność i patronat Stolicy Apostolskiej” a król nie może rościć sobie do tej ziemi takich pretensji jak do innych biskupstw polskich, bo tutaj nie posiada prawa patronatu.

Z kolei kapituła starała się w piśmie tym odeprzeć wysunięte przez Polskę zarzuty i uzasadnić swe stanowisko głównie przy pomocy korzystnej dla siebie interpretacji wypadków związanych z wojną 13-letnią i z aktem piotrkowskim z r. 1479. Przy tej okazji starała się usprawiedliwić politykę Tungena oraz podważyć prawomocność aktu z r. 1479, który został narzucony i nigdy nie uzyskał papieskiego zatwierdzenia. Za podstawę stosunków z Polską kapituła wolałaby raczej uważać traktat toruński

⁸⁴ Tamże,

⁸⁵ Eichhorn: *Geschichte...*, s. 185.

⁸⁶ Leśnodorski: *op. cit.*, s. 60.

z r. 1466 oraz dotychczasowe przywileje papieskie, cesarskie i królów polskich⁸⁷.

By skłonić Zygmunta I do odstąpienia od zamiaru nieuznania elekcji i przekonać go jeszcze bardziej do osoby Fabiana, kapituła wysłała na dwór polski delegację złożoną z dwóch kanoników: Jana Sculteti i Baltazara Stockfischa. Znaleźli oni w Krakowie nieprzychylnie przyjęcie i musieli wysłuchać wielu wyrzutów. W międzyczasie król polski zwrócił się do przebywającego w Rzymie kardynała Achillesa de Grassis pisząc, że „jest rzeczą słuszną, aby biskupa nie wolno było wybierać bez naszej woli, ponieważ my jesteśmy tego kościoła opiekunem i patronem i jego dobra stołowe nie mała naszą szczodrobliwością powiększyliśmy”⁸⁸. Równocześnie Zygmunt I zwrócił się do papieża o prowizję tylko dla takiego elekta, którego on mianuje, kierując się względami na dobro Polski, wielkie bowiem ma dla króla znaczenie, by sakrę biskupią otrzymał „*bonus, fidus gratusque mihi et universo senatui, bonorum consiliorum comes*”⁸⁹. Papież zajął wówczas stanowisko przychylne dla Polski i oświadczył, że zatwierdzi jedynie miłego królowi polskiemu kandydata.

Nieprzejednane początkowo stanowisko dworu uległo stopniowo złagodzeniu. Osoba Fabiana Luzjańskiego nie budziła zasadniczych zastrzeżeń, Polska — zamiast pogłębiać kryzys związany z wyborem Fabiana — wolała raczej przystąpić do pertraktacji z kapitułą warmińską i opracowania takiego układu, który na przyszłość bardziej skutecznie gwarantowałby jej interesy na terenie Warmii. W wyniku takiej polityki zostanie 7 grudnia 1512 r. zawarty akt piotrkowski⁹⁰, który aż do rozbiorów będzie podstawą prawną w stosunkach pomiędzy Polską a biskupstwem warmińskim.

Na dwa dni przed jego zawarciem Fabian, którego już wcześniej polecił Zygmunt I papieżowi do zatwierdzenia⁹¹, otrzymał na sejmie piotrkowskim sakrę biskupią z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego. Dwór polski mógł się spodziewać, że potomek zasłużonej dla Polski rodziny, krewniak biskupa chełmińskiego Mikołaja Kościeleckiego, starosty malborskiego Stanisława Kościeleckiego, podskarbiego koronnego Andrzeja Kościeleckiego oraz innych Kościeleckich będzie odpowiednim administratorem tej, tak ważnej z politycznego punktu widzenia diecezji, stanowiącej polską enklawę wśród ziem krzyżackich. Po otrzymaniu sakry dostał Fabian od

⁸⁷ A. Tom., t. II, nr 84.

⁸⁸ Tamże, t. II, nr 63.

⁸⁹ Tamże, t. II, nr 47.

⁹⁰ *Corpus iuris Polonici*. Wyd. O. Balzer.. T. III, Kraków 1894, s. 238—241.

⁹¹ A. Tom., t. II, s. 97.

króla polskiego w dowód łaski drogocenny pierścień z szafirów, będący ponoć kiedyś własnością samego króla Jagiełły ⁹².

Zanim układ piotrkowski został ostatecznie opracowany, powołana została do jego przygotowania specjalna komisja, do której ze strony polskiej weszli: biskup krakowski Jan Konarski, biskup płocki Erazm Ciołek, biskup przemyski Maciej Drzewicki, wojewoda krakowski Mikołaj Kamieniecki, podkanclerzy Krzysztof Szydłowiecki, podskarbi Andrzej Kościelecki i archidiacon krakowski Piotr Tomicki. Komisja ta po rozmowach z przedstawicielami kapituły warmińskiej: Janem Sculteti i Baltazarem Stockfischem zaproponowała 6 lipca 1512 r. punkty do układu Korony z kapitułą fromborską ⁹³.

W razie opróżnienia się warmińskiej stolicy biskupiej, kapituła winna była wysłać niezwłocznie na dwór polski dwóch swych delegatów w celu poinformowania króla o śmierci biskupa i przedstawienia mu listy wszystkich kanoników warmińskich, niezależnie od tego czy aktualnie rezydowali we Fromborku, czy też byli tam nieobecni. Gdyby król polski znajdował się wówczas daleko na Wschodzie (na wschód od Wilna), delegaci kapituły mieli zwrócić się do arcybiskupa gnieźnieńskiego, a w razie jego nieobecności do biskupa wrocławskiego lub płockiego, którzy mieli zawiadomić króla o wypadkach zaszłych na Warmii. Z przedstawionej pełnej listy kanoników warmińskich, król polski miał wybrać 4 miłych sobie kandydatów. Spośród nich kapituła miała dokonać wyboru. Następnie kapituła winna była zawiadomić polskiego monarchę o dokonanej elekcji i prosić go, by zechciał polecić nowo wybranego biskupa papieżowi w celu uzyskania konfirmacji. Po jej otrzymaniu nowy biskup warmiński miał złożyć przysięgę wierności królowi polskiemu.

Okazuje się, że część kanoników fromborskich z niezadowoleniem przyjęła obu wysłanych do Korony kanoników uważając, że warunki przez nich przywiezione ograniczają w poważnym stopniu dotychczasowe przywileje kapituły warmińskiej. Wprawdzie król polski nie zapewnił sobie nieograniczonego prawa nominacji, ale — wyrażono obawę — poprzez wskazywanie kapitule jedynie 4 kandydatów na biskupa oraz przez papieskie indulty będzie mógł wprowadzić Polaków do kapituły fromborskiej ⁹⁴. Mimo tych obaw uznano we Fromborku, że lepiej będzie nie sprzeciwiać się na razie królowi i nie odrzucać zaproponowanych warunków.

Wobec nadejścia w międzyczasie papieskiej konfirmacji wezwał Zygmunt I Fabiana Luzjańskiego oraz przedstawiciele jego kapituły na sejm

⁹² Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen...*, s. 292.

⁹³ Eichhorn: *Geschichte...*, s. 270—271.

⁹⁴ ADO, D 103, fol. 13.

w celu zakończenia długotrwałego sporu prawomocnym układem. Zgodnie z wolą królewską wyruszyli do Piotrkowa biskup Fabian oraz dwaj kanonicy: Andrzej Cletz i Jan Sculteti, uzbrojeni w pełnomocnictwa kapituły⁹⁵. Tutaj, tuż przed zawarciem układu, reprezentanci kapituły raz jeszcze podjęły usiłowania złagodzenia, jeśli nie uchylenia, proponowanych przez Polskę warunków, nawet za cenę odstąpienia pewnej ilości folwarków, które biskup warmiński otrzymał był od Polski. Zygmunt I oczywiście kategorycznie odrzucił tego rodzaju przetargi. Kanclerz zaś podkreślił w obszernym przemówieniu, że od przeszło stu lat Polska wielką wagę przywiązuje do diecezji warmińskiej.

Widząc, że nic nie uda się wskórać, przedstawiciele kapituły zgodzili się przystąpić do pertraktacji w sprawie zawarcia opartego na propozycjach z 6 lipca układu⁹⁶, starając się jedynie o osłabienie niektórych, wysuniętych przez Polskę punktów, dążąc zwłaszcza do powiększenia ilości proponowanych przez króla na elekcję kandydatów. Ponieważ ilość 4 kandydatów mogła — jak się obawiano — istotnie umożliwić Polsce wpływ na skład narodowościowy kapituły, Fabian i towarzyszący mu kanonicy starali się zrazu o powiększenie tej liczby do 8 a następnie do 6⁹⁷. Wobec zdecydowanego stanowiska strony polskiej musieli się wysłannicy warmińscy zgodzić na polskie propozycje

Zasadnicza część aktu piotrkowskiego z 1512 r. sprowadza się do następujących warunków⁹⁸:

1. W razie wakansu kapituła miała niezwłocznie powiadomić za pośrednictwem posłów monarchę polskiego o zgonie dotychczasowego biskupa i o dacie nowej elekcji oraz przedłożyć nazwiska wszystkich swoich kanoników z ich życiorysami i charakterystyką.

2. W razie pobytu króla polskiego poza Koroną, na Rusi lub dalej, względnie w Wielkim Księstwie Litewskim poza Wilnem, posłowie kapituły winni byli zwrócić się do arcybiskupa gnieźnieńskiego, a w razie jego nieobecności w kraju, do biskupa włocławskiego lub płockiego. Arcybiskup lub jeden z wymienionych biskupów miał bezzwłocznie powiadomić króla.

3. Król polski miał według swego uznania wyznaczyć spośród kanoników warmińskich czterech, „nie innych jednak, jak tych, którzy będą prawdziwymi Ziemi Pruskiej indygenami” i zawiadomić kapitułę że

⁹⁵ Rezydowali wówczas we Fromborku następujący kanonicy: Andrzej Cletz, Jerzy v. Delau, Jan Sculteti, Baltazar Stockfisch, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz i Tiedemann Giese.

⁹⁶ Eichhorn: *Geschichte...*, s. 274.

⁹⁷ Zob. Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen...*, s. 300.

⁹⁸ *Volumina Legum*. T. I, s. 379 nn.

uznał ich za właściwych i miłych sobie mężów. Ona zaś dokona spośród tych czterech kandydatów wyboru kanonicznego. Nominacja królewska winna była nastąpić w przeciągu 4 dni od daty otrzymania wieści o zgonie biskupa.

4. Synowie i bracia królewscy mieli posiadać prawa równe indygenom pruskim.

5. Wybranego przez kapitułę elekta król miał przedstawić papieżowi do konfirmacji.

6. Po otrzymaniu konfirmacji i prowizji apostolskiej biskup miał złożyć królowi przysięgę według dotychczasowej roty.

Z kolei należało uzyskać dla aktu piotrkowskiego papieskie zatwierdzenie. Jak wiadomo nie otrzymał go układ z r. 1479 i stąd powstał cały szereg trudności i wątpliwości utrudniających normalne stosunki Korony z biskupstwem warmińskim i przedłużających separatystyczne tendencje kapituły fromborskiej. I tym razem sprawa ta nie była taka prosta, a wypadki jakie w związku z tym miały miejsce świadczyły, że część kapituły nadal nie rezygnowała z walki o niezależność i tylko w obliczu potęgi królewskiej zgodzono się na zawarcie układu piotrkowskiego, licząc w duchu, że papież go nie zatwierdzi.

W chwili zawierania aktu z r. 1512 znajdowało się we Fromborku jedynie 8 kanoników, stanowiących zaledwie połowę pełnego składu kapituły. Ten formalny wzgląd posłużył separatystom warmińskim do kwestionowania prawomocności aktu. W celu niedopuszczenia do papieskiej konfirmacji, kanonicy — za pośrednictwem przebywających w Rzymie kilku swych towarzyszy — rozpoczęli na dworze papieskim prowadzić w tym kierunku intrygi. Szczególną pod tym względem ruchliwość wykazali: Bernard Sculteti, Krzysztof Suchten i Wojciech Bischoff⁹⁹. Działali oni w tej mierze pod wpływem przesłanej im z Fromborka wiadomości, że u podstaw układu leżał nacisk Polski i słabość Fabiana, który nie umiał się temu naciskowi skutecznie przeciwstawić.

W związku z tym należałoby jeszcze wyjaśnić, że w tych staraniach kapituła nie była jednolita, że jedynie część kanoników kontynuowała walkę o niezatwierdzenie układu. Niestety nie wiemy dokładnie jacy kanonicy — obok już wymienionych — należeli do tej grupy, a którzy byli zwolennikami ściślejszych związków z Polską. Wiadomo jedynie napewno, że np. Mikołaj Kopernik należał do grupy lojalnych Polsce kanoników i ostro ganił machinacje separatystów¹⁰⁰. Również trzeba tu pod-

⁹⁹ Poza nimi przebywali wówczas w Rzymie: Bernard Sculteti, Michał Sanderi i Maurycy Ferber.

¹⁰⁰ Por. *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne oraz J. L. Decjusza traktat o biciu monety*. Wyd. J. D m o c h o w s k i, Kraków 1923, s. CII.

kreślić propolskie na ogół stanowisko Fabiana, który po początkowym oporze przyczynił się do szybszego zawarcia układu¹⁰¹. Fabian widział w akcie piotrkowskim pomyślne dla diecezji warmińskiej warunki i mimo opozycji części kapituły dość konsekwentnie przyczynił się do jego zawarcia i to nie tylko — jak chce Eichhorn¹⁰² — z obawy przed ingerencją Polski. W liście do Zygmunta I pisał, że z powodu lojalnego wobec Polski stanowiska ma wiele trudności w kapitule i prosił w związku z tym o pomoc. Polityka Fabiana wobec Polski, trudna przy braku poparcia większości kapituły, była niesłusznie oceniana nieraz jako słabość a ujemna reputacja jaką Fabianowi zrobili pruscy kronikarze pochodziła w dużym stopniu z jego polityki, która była na ogół zgodna z polskimi interesami na Warmii, a z uwagi na trudną sytuację biskupstwa w okresie konfliktu Albrechta z Polską z natury rzeczy musiała być elastyczna¹⁰³.

Na wiadomość, że arcybiskup Jan Łaski osobiście przedstawił papieżowi tekst aktu do zatwierdzenia i poparł tę sprawę specjalnym pismem, przebywający w Rzymie kanonicy warmińscy złożyli papieżowi swój własny memoriał. Wskazywali w nim na prawa i przywileje kościoła na Warmii, podkreślali, że diecezja warmińska od dawna jest bezpośrednio podporządkowana Stolicy Apostolskiej, skarżyli się, że w latach 1479 i 1512 zostały poważnie ograniczone przywileje diecezji i zwrócili uwagę na nieformalność aktu piotrkowskiego, przy którego przyjmowaniu znajdowała się w kapitule jedynie połowa kanoników.

Nie wiemy jakiej odpowiedzi udzielił Leon X warmińskim kanonikom. W każdym razie dopiero po roku, 25 listopada 1513 r. zatwierdził akt piotrkowski¹⁰⁴.

W drugim układzie piotrkowskim z r. 1512 zostały dokładnie sprecyzowane prawa króla w zakresie elekcji i postulacji biskupów. Pierwsza możliwość ingerencji — pisze B. Leśnodorski¹⁰⁵ — występowała przy nominacji 4 kandydatów królewskich, zaś wyłączność inicjatywy była tutaj ważnym uprawnieniem, druga zaś zachodziła przy rekomendacji papieżowi, w którym to momencie król mógł także odegrać pewną rolę.

¹⁰¹ Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen...*, s. 297 i 309.

¹⁰² Eichhorn: *Geschichte...*, s. 280.

¹⁰³ Przypada to m. in. wybitny znawca historii Zakonu Krzyżackiego w jego schyłkowym okresie E. Joachim: *Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg*. T. III, Leipzig 1895, s. 55. Wydaje się, że przesadne są poglądy posądzające Fabiana o obłudny i niełojalny stosunek do Polski i zdradzieckie knowania z Zakonem. Por. np. H. Dunajewski: *Mikołaj Kopernik. Studia nad myślą społeczno-ekonomiczną i działalnością gospodarczą*. Warszawa 1957.

¹⁰⁴ A. Tom., t. II, s. 104, 229 nn. i 274.

¹⁰⁵ Leśnodorski: *op. cit.*, s. 62.

Królowie polscy musieli zrezygnować z maksymalnego programu, tj. z bezwzględnej nominacji, nie mniej prawne sformułowanie uprawnień króla w tym zakresie przynosiło polskiemu monarsze znaczną korzyść. W ten sposób zostało rozciągnięte na teren Warmii królewskie prawo nominacji przed prowizją papieską, które od około pół wieku stosowano już wobec wszystkich innych biskupstw polskich.

Równoległe ze staraniami o wpływ na obsadę warmińskiej stolicy biskupiej dwór polski od czasu wojny 13-letniej nie ustawał w zabiegach o uzyskanie prawa nominacji pewnej liczby kanoników warmińskich oraz prawo patronatu nad prepozyturą fromborską, napotykać w obu wypadkach na trudności zarówno w Rzymie, jak i w samej kapitule.

Prowizja beneficjów była w wiekach średnich przedmiotem długiej walki papieżstwa z cesarstwem i innymi krajami¹⁰⁶. Konkordat w Wormacji zakończył formalnie w r. 1122 długoletni spór o inwestyturę i określił w tym przedmiocie stosunek władzy duchownej do świeckiej na podstawie zasad kościelnych. Później pod wpływem dalszej walki w XIII i XIV w., wielkiej schizmy zachodniej i budzących się uczuć narodowych, wywiązały się również i spory o prawo nadawania urzędów kościelnych. Przeniosły się one przy tym na teren kościelny i toczyły się między władzą papieską a biskupami różnych krajów, którzy w następującym okresie osłabienia centralizmu i autorytetu papieżstwa — coraz silniej byli związani z władcami i książętami świeckimi. Sprawę biskupów podejmowali ich królowie w interesie swych własnych roszczeń do licznych w ich krajach beneficjów. Kościelne prawo powszechne według uchwał soboru lateraneńskiego z r. 1123, na którym potwierdzono traktat wormacki, oraz według ustaw papieża Aleksandra III, Innocentego III i Honoriusza III przyznawało biskupowi prawo nadawania wszelkich beneficjów w obrębie jego diecezji. Prawo to było jednak ograniczone wyższym prawem prowizji papieskiej, tj. prawem papieża do rozporządzania wszelkimi beneficjami w całym kościele. Zaznaczyła się też w coraz większym stopniu ingerencja władzy papieskiej w poszczególnych wypadkach nadawania beneficjów biskupów (np. prawo prewencji i rezerwat)¹⁰⁷. Rezerwaty papieskie z czasem zastąpione zostały innymi formami papieskiej prowizji i ujęte w formie powszechnie obowiązujących dekretów papieskich. Jan XXII i Benedykt XII rozszerzyli znacznie zakres ogólnych rezerwacji papieskich, których liczba stale wzrastała. W XIV w.

¹⁰⁶ Z nowszych prac por. W. Ullmann: *The Growth of Papal Government in the Middle Ages*. London 1955.

¹⁰⁷ J. Brzeziński: *O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI wieku*. „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Hist.-Filoz.”, seria II, t. V, Kraków 1894, s. 264 nn.

provizje papieskie obejmowały prawie wszystkie biskupstwa i bardzo znaczną ilość mniejszych beneficjów. Nie wywołały one zrazu szczególnej opozycji ze strony monarchów, gdyż ich prawa nie były naruszone. Niechęć zaś kapituł, ograniczonych rezerwatami pod względem prawa wyboru, łagodziło faktyczne uwzględnianie przy prowizjach apostolskich tych kandydatów, na których powszechnie się godzono zarówno ze strony kapituły, jak i króla. Oczywiście były liczne wypadki ostrych sporów i zatargów powstałych na tym tle.

W XV w. papieże dość hojnie dawali królom prawo nominacji na kanonie i inne beneficja. Kazimierz Jagiellończyk np. już na początku swego panowania otrzymał od Mikołaja V jednorazowo prawo nominacji na 90 beneficjów. W r. 1448 tenże papież udzielił biskupowi gnieźnieńskiemu przywilej tzw. alternatywy 6 miesięcy parzystych. W miesiącach tych prowizja była pozostawiona właściwym kollatorom, zaś w miesiącach nieparzystych zastrzeżona dla Rzymu ¹⁰⁸.

Na terenie biskupstwa warmińskiego starania królów polskich o uzyskanie prawa nominacji pewnej ilości kanoników napotykały na szczególny opór w samej kapitule, która umiała skutecznie prowadzić w Rzymie swą politykę. Wysyłki Kazimierza Jagiellończyka nie przyniosły pod tym względem pożądanego rezultatu ¹⁰⁹. Również nie powiodło się Janowi Olbrachtowi skłonić Łukasza Watzenrode do przyznania kanonikatu warmińskiego Andrzejowi Prawda z Borowa ¹¹⁰. Fiaskiem skończyły się też podobne zabiegi króla Aleksandra. Wprawdzie biskup Erazm Ciołek uzyskał w Rzymie 16 czerwca 1505 r. dla króla polskiego prawo nominacji dla 10 beneficjów przy katedrach: gnieźnieńskiej, krakowskiej, wrocławskiej, poznańskiej i warmińskiej, to jednak gdy 10 lutego 1506 r. król wyznaczył na dwie opróżnione kanonie warmińskie swych kandydatów, kapituła fromborska uzyskała u Juliusza II uchylenie królewskiego prawa nominacji ¹¹¹. Dopiero Zygmunt I i królowa Bona otrzymali w tym względzie pewne przywileje (prawo obsadzania dwóch a od r. 1526 trzech kanonikatów warmińskich) ¹¹².

Szczególnie silnie zabiegał dwór polski o uzyskanie wpływu na wybór prepozyta, pierwszego prałata kapituły we Fromborku. Starania o to wydawały się tym łatwiejsze, że obsadzanie tej prałatury podlegało papieżowi. Kwestią tą zajął się r. 1510 biskup przemyski Maciej Drzewicki z myślą o swym bracie, a następnie z chwilą śmierci prepozyta

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 269 nn.

¹⁰⁹ *Codex Epistolaris Saeculi XV*. T. III, nr 326.

¹¹⁰ *Tamże*, t. III, nr 413.

¹¹¹ *Schmæuch: Das Präsentationsrecht...*, s. 96.

¹¹² *Łi .Tom.*, t. XI, s. 74—75 i 145.

warmińskiego Enocha v. Kobelau w r. 1512 sam Zygmunt I z myślą o swym synie¹¹³. Prepozyturę tę otrzymał sekretarz królewski i szambelan papieski Jan Konarski, który odstąpił ją królewiczowi. Ostatecznie jednak i tym razem starania Polski nie zostały uwieńczone powodzeniem. Prepozytem został 2 grudnia 1513 r. Krzysztof Suchten. Jako wytrawny prawnik i papieski referendarz miał on dość poparcia w Rzymie i dostatecznie dobrze znał różne zawile drogi dyplomacji papieskiej, by sprawę tę rozstrzygnąć na własną korzyść¹¹⁴. Król Zygmunt I długo będzie pamiętał to Suchtenowi i po wielu latach, w r. 1519, już po śmierci tego propozyta nazwie jego zabiegi z r. 1513 „*niesprawiedliwe, niewłaściwe i lekkomyślne*”¹¹⁵.

Dalsze starania polskie o wpływ na prepozyturę warmińską, prowadzone w Rzymie przez arcybiskupa Jana Łaskiego paraliżowali przebywający tam kanonicy warmińscy: Wojciech Bischoff, Krzysztof Suchten i dziekan kapituły oraz tajny szambelan papieski, Bernard Sculteti.

Na razie udało się uzyskać Polsce prawo obsadzania 12 beneficjów w kapitułach: gnieźnieńskiej, krakowskiej, wrocławskiej, poznańskiej, płockiej i warmińskiej (po 2 kanonikaty w każdej z wymienionych kapituł). Na mocy tego papieskiego indultu Zygmunt I zapewnił 19 kwietnia 1515 r.¹¹⁶ przebywającemu wówczas w Rzymie Eberhardowi Ferberowi kanonikat warmiński, który objął on na początku 1516 r., po śmierci kantora Jerzego v. Delau. Zygmunt I od dawna popierał możny ród Ferberów, który w tym czasie, zarówno na terenie Gdańska, jak i Warmii odwzajemniał mu się lojalnością.

Wkrótce potem udało się też królowi polskiemu załatwić za pośrednictwem Erazma Ciołka od dawna upragnioną sprawę obsady warmińskiej prepozytury. 23 stycznia 1518 r. papież Leon X nadał Zygmunтови I prawo patronatu nad prepozyturą katedry warmińskiej¹¹⁷.

Już w najbliższym czasie wykorzystał król polski praktycznie ten przywilej i po śmierci Krzysztofa Suchtena w r. 1519 zapewnił tę prałaturę sekretarzowi podkanclerzego Krzysztofa Szydłowieckiego, Pawłowi Płotowskiemu, rozpoczynającemu nieprzerwaną odtąd serię polskich pre-

¹¹³ A. Eichhorn: *Die Prälaten des ermländischen Domcapitels*. Z. Erml., t. III, 1866.

¹¹⁴ Schmauch: *Das Präsentationsrecht...*, s. 99.

¹¹⁵ *Tamże*, s. 100.

¹¹⁶ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*. Wyd. T. Wierzbowski, t. IV, 1, Warszawa 1917, nr 2474. Por. W. Pocięcha: *Królowa Bona (1494—1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*. T. II, Poznań 1949, s. 453.

¹¹⁷ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*. T. IV, 1, nr 11371.

pozytów we Fromborku ¹¹⁸. Sprawę tę, tak istotną w staraniach o przełamanie warmińskiego separatyzmu i ściślejsze związanie Warmii z Koroną, udało się Polsce pomyślnie przeprowadzić mimo intryg dyplomacji Albrechta Hohenzollerna w Rzymie, gdzie starał się on zapewnić ową prepozyturę Hermanowi v. Rheden ¹¹⁹.

W r. 1523 w czasie wyborów po śmierci Fabiana Luzjańskiego nowego biskupa warmińskiego, Zygmunt I układając zgodnie z aktem piotrkowskim z r. 1512 listę 4 kanoników na elekcję biskupa, na pierwszym miejscu umieścił właśnie Pawła Płotowskiego.

Zwycięstwo Polski w przewlekłej walce o warmińską prepozyturę, będącą kluczem do wywierania wpływu na politykę i skład warmińskiej kapituły, było niewątpliwie wielkim sukcesem dyplomacji polskiej, która mimo intryg Zakonu w Rzymie potrafiła doprowadzić tę sprawę do korzystnego zakończenia. Łącznie z aktem piotrkowskim z r. 1512 dawało to królom polskim możliwość oddziaływania na administrację diecezji warmińskiej i politykę kapituły.

W ten sposób zakończył się ostatecznie kilkudziesięcioletni okres sporów o prawne związanie Warmii z Koroną i wzrost wpływów polskich na tym terenie. Spór ten, prowadzony przez stronę polską z konsekwencją i wytrwałością (przyznają to i historycy niemieccy) zakończył się dużym sukcesem polskiej dyplomacji, której udało się zabezpieczyć polski interes polityczny na Warmii, tuż na progu nadchodzącego trudnego okresu końcowej fazy walki Korony z Zakonem, w przededniu ostatniej wojny polsko-krzyżackiej i hołdu pruskiego. Osiągnięty wówczas przez dwór polski wpływ na obsadę stolicy biskupiej, prepozytury i częściowo kapituły warmińskiej umożliwi rychło stopniową polonizację warmińskiej hierarchii duchownej i — do pewnego stopnia — w połączeniu z mazurskim osadnictwem w południowej części biskupstwa — polonizację ziemi warmińskiej ¹²⁰.

II. OD AKTU PIOTRKOWSKIEGO Z R. 1512 DO ELEKCJI JANA DANTYSZKA W R. 1537

Wydarzenia polityczne lat bezpośrednio następujących po drugim akcie piotrkowskim z r. 1512 wykazały niezbicie jak uzasadnione były wysiłki dworu polskiego o ściślejsze związanie Warmii z Koroną i wzmocnienie

¹¹⁸ Por. L. Prowe: *Nicolaus Copernicus*. T. I, 2, Berlin 1883, s. 249. Prowe, znany obrońca niemieckości Kopernika z żalem zauważa, że od czasu Płotowskiego aż do końca dawnej Rzeczypospolitej, żaden kanonik narodowości niemieckiej nie zasiadał na czele kapituły we Fromborku.

¹¹⁹ Kolberg: *op. cit.*, s. 523.

¹²⁰ Por. J. Bender: *Ermland's politische und nationale Stellung innerhalb Preussens*. Braunsberg 1872, s. 112.

wpływów polskich na tym, otoczonym z trzech stron przez ziemie krzyżackie, obszarze. W schyłkowym okresie istnienia państwa krzyżackiego w Prusach, Warmia stanie się ważnym obiektem w ekspansywnej polityce w. mistrza Albrechta Hohenzollerna, który mimo przegranej wojny z Polską w latach 1519—1521, aż do chwili sekularyzacji i hołdu krakowskiego z r. 1525 nie ustawał w dążeniach agresywnych, starając się zatrzymać chociażby część posiadłości biskupstwa. Okupacja wojskowa szeregu miast katastrofalnie zniszczonej w r. 1520 Warmii, czynne wspomaganie na jej terytorium luteranizmu, zabiegi dyplomatyczne w Rzymie — to niektóre z form nacisku Albrechta na biskupa i kapitułę w celu oderwania Warmii od Korony. Okaże się jednak, że długoletnie wysiłki polskie zaczęły już wydawać owoce i że „panowie warmińscy”, biskup i kapituła, coraz silniej ciążyć będą ku Polsce, zwłaszcza od czasów następcy Fabiana, biskupa Maurycego Ferbera.

Nie miejsce tu na przedstawianie genezy i przebiegu niezwykle krwawej wojny Zakonu z Polską z lat 1519—1521, która zarówno w literaturze polskiej, jak i niemieckiej była już kilkakrotnie przedmiotem źródłowych studiów¹²¹. Zadaniem naszym jest wydobyć z wydarzeń lat wojennych te momenty, które świadczą o stosunku biskupa i kapituły do Korony i króla polskiego.

Przygotowania Albrechta do wojny z Polską¹²² zostały poprzedzone na szereg lat przed jej wybuchem szeregiem napadów band krzyżackich na ziemie leżące pośrodku posiadłości zakonnych Warmii. Już na wspomnianym sejmie piotrkowskim w grudniu r. 1512 omawiana była sprawa rozbojów krzyżackich na Warmii i w Prusach Królewskich¹²³ i pod tym znakiem, w atmosferze ciągłej niepewności upływały pierwsze lata rządów biskupich Fabiana Luzjańskiego. Aktywność band wzmogła się szczególnie w latach 1515—1517. Zaniepokojeni tym starostowie Stanisław Kościelecki i Bernard Goławiński zwołali w sierpniu r. 1515 w tej sprawie zjazd województw i stanów pruskich do Malborka, jednak zastosowane wówczas środki zaostrzyły tylko walki i tarcia. Sytuacja stała się do tego stopnia naprężona, że w maju 1516 r. na wiadomość o układzie Albrechta z Plettenbergiem, w obawie by Zakon nie napadł na

¹²¹ Najpełniejszy obraz tego zagadnienia dał u nas W. Pocięcha: *Geneza...*, j.w. W literaturze niemieckiej bardzo drobiazgowo, w kronikarski sposób napisane studium na temat tej wojny opracował Kolberg: *op. cit.* Ostatnio stroną wojskową kampanii jesiennej 1520 r. zajął się St. Herbst: *Kampania jesienna 1520 r. na Warmii i Powiślu*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1, Olsztyn 1957.

¹²² O rozmiarach i zasięgu akcji dyplomatycznej Albrechta daje pojęcie zbior dokumentów i listów z tego okresu wydany przez E. Joachima: *op. cit.*

¹²³ Voigt: *Geschichte...*, t. IX, s. 448—449.

Prusy Królewskie lub Żmudź, Zygmunt I zarządził pogotowie wojenne. W lipcu 1516 r. pojawiły się na Warmii znaczniejsze niż dotąd oddziały łupieskie, resztki osławionej bandy Materna. Z zemsty za to, że biskup Fabian kazał uwięzić jednego z ich towarzyszy, rabusie wzmogli ataki na ziemię biskupstwa. W takiej sytuacji Fabian Luzjański zwrócił się do króla, stanów pruskich i rady gdańskiej o pomoc zbrojną i w maju 1517 r. otrzymał z Korony oddział jazdy¹²⁴. W czerwcu został schwytany przez strażę warmińskie podczas rozbojów poddany Zakonu, Sebastian Gaus-sing, co dało powód do ostrej wymiany listów pomiędzy Luzjańskim a Albrechtem.

Nie tylko biskup ale i ludność okolic Bartoszyc, Barcian, Frydłądu i in. zanosila do w. mistrza ciągle skargi na anarchiczne stosunki wywołane bezkarnością band. Rujnowały one życie gospodarcze miast i wsi oraz paraliżowały handel, gdyż nikt bez narażenia życia nie mógł jeździć na jarmarki. Albrecht zwał winę za ten stan rzeczy na biskupa warmińskiego, który miał rzekomo zlekceważyć jego propozycje odnośnie wspólnej akcji przeciwko rozbójnikom¹²⁵. Aby upozorować, że również i Zakon doznaje krzywd ze strony poddanych królewskich, komtur Bałgi uwięził dwóch ludzi, którzy podobno mieli zeznać, że rada miejska Elbląga zaangażowała ich jako podpalaczy. Zainscenizowano dla nich w Świątosiekierce publiczny sąd, wymuszając torturami przyznanie się do winy¹²⁶.

Na zaostrenie stosunków między Warmią a państwem zakonnym wpłynęło zarządzenie w. mistrza ograniczające handel miast warmińskich, szczególnie Braniewa i Ornety, z Prusami Krzyżackimi oraz zabraniające wywozu żywności do biskupstwa. W odpowiedzi na nie polecił Fabian swym poddanym wstrzymać eksport do ziem krzyżackich¹²⁷. Represje handlowe, zastosowane przez Luzjańskiego wywołały wzmożenie napadów band krzyżackich na biskupstwo. W r. 1517 np. wtargnęła na Warmię znaczna grupa jeźdźców z okolic Bałgi, która spaliła szereg wsi i przedmieścia Melzaku (Pieniężno). Dowódca tego oddziału, złożonego z 87 jeźdźców, zażądał wydania burgrabiego pod groźbą spalenia miasta i wsi kapitulnych oraz wymordowania mieszkańców. Odjeżdżając zagroził, że następnym razem przyprowadzi ze sobą 600 ludzi¹²⁸. Jak się okazało jeźdźcami tymi nie byli zawodowi rabusie lecz mieszkająca w państwie krzyżackim szlachta. Również i inne miasta warmińskie, np. Braniewo, były w tym czasie atakowane przez bandy krzyżackie.

¹²⁴ Pocięcha: *Geneza...*, s. 79—81.

¹²⁵ Voigt: *Geschichte...*, t. IX, s. 509.

¹²⁶ Pocięcha: *Geneza...*, s. 81.

¹²⁷ *A. Tom.*, t. IV, s. 149.

¹²⁸ Voigt: *Geschichte...*, t. IX, s. 509—510.

Nic lepiej nie ilustruje tragicznego położenia biskupstwa oraz wyraźnie już propolskiego stanowiska wahającej się niegdyś kapituły niż słowa listu kapituły fromborskiej, napisanego przez Mikołaja Kopernika do króla 22 lipca 1516 r.¹²⁹. „Nie jest to bowiem tajnym — pisał nasz astronom — jakich obelg doznajemy już przez pełne lat 7 ze strony zbrodniczych i bezczelnych ludzi przez to, że zarówno my, jak i nasi poddani, nękanii jesteśmy ogniem i mieczem, napadami i rozbojami od coraz to wzrastającej liczby wrogów; że dalej sami jesteśmy jakby uprowadzeni w niewolę, tak że nawet godziny bezpiecznie nie mieszkamy w domach naszych, które, leżąc wśród otwartego pola, wystawione są na łaskę i niełaskę zbrodniarzy, że nawet przybytek Boży i świętości ledwo od zbyszczeszczenia chronimy.... Z czyjej zaś pobudki te przykrości nasze tak się wzmogły, to już skądinąd, jak sądzimy, jest znane Waszej Królewskiej Mości. Jest to bowiem powszechnie wiadomym — pisał Kopernik z myślą o państwie krzyżackim — gdzie się owi rozbójnicy dotychczas wylegali, gdzie się na nas zbroją, dokąd się ze zdobyczą chronią. Myśmy to dotychczas znosili w cierpliwości, ponieważ poświęciwszy się stanowi duchownemu, mniej mamy doświadczenia w rzemiośle wojennym”. W dalszym ciągu listu Kopernik stwierdza, że Warmia jako jedna z pierwszych, wcieliła w życie uchwały sejmiku elbląskiego odnośnie pogotowia wojennego w Prusach. „Albowiem, gdy na początku tego miesiąca (lipca — H.Z.) na naszej ziemi ośmiu rozbójników napadło na publicznej drodze pewnego poddanego Waszej Królewskiej Mości, obywatela miasta Elbląga i obciążwszy mu obie ręce obrabowali go z wszelkiej majątności, burgrabia nasz, zebrawszy wkrótce małą garstkę naszych poddanych, wkroczył bezustannym marszem prawie 6 mil w głąb terytorium Zakonu za śladami owych okrutnych rozbójników, napadł na nich, wpiersz niżby się po domach rozproszyli, zajętych podziałem łupu w pewnym bagnistym lesie...” Wśród rabusiów znajdował się pewien rycerz zakonny, w obronie którego stanął Albrecht i komtur Bałgi, domagając się jego zwolnienia i odesłania z całą uprowadzoną zdobyczą. „Z tego powodu — skarżyła się kapituła fromborska — rabusie zuchwalej niż przedtem podnoszą przeciwko nam głowy i... różnymi obelgami i pogrózkami nas napadają; następnie widzimy także, iż ze strony w. mistrza grozi już nam ...niebezpieczeństwo i przemoc, której nie mamy sposobu odeprzeć, ponieważ zajęciem naszym jest modlić się, a nie walczyć”¹³⁰.

Napady krzyżackie na Warmię miały m.in. na uwadze i cel polityczny: miały sterroryzować i zmusić do uległości biskupa i kapitułę fromborską. Źle orientujący się widać w sytuacji Albrecht wyobrażał sobie, że biskup

¹²⁹ M. Kopernik: *Rozprawy o monecie...*, s. 213—215.

¹³⁰ *Tamże*, s. 214—215.

Luzjański, znany ze swego dość chwiejnego charakteru ¹³¹, będzie skłonny pod groźbą wojny przejść na stronę Zakonu. Wkrótce Albrecht przekona się jak błędne były jego nadzieje, gdy w czasie oblężenia Lidzbaraku otrzyma od Fabiana odpowiedź, że „Warmia będzie wierna królowi polskiemu”. Groźby Zakonu tylko mocniej zbliżą warmińską hierarchię do Korony.

Sprawą napadów band krzyżackich na Warmię zajął się 5 października 1517 r. sejmik pruski, na którym biskupstwo było reprezentowane przez kanoników Tiedemanna Giese i Maurycego Ferbera ¹³². Na sejmiku tym wysłańcy warmińscy przedstawili długą listę zbrodni Zakonu, odsłoniли obłudną i perfidną politykę w. mistrza, z którego polecenia rycerze krzyżacy napadali na ziemie biskupie, palili wsie i miasta oraz grabili i mordowali ludność. Kanonicy warmińscy zwrócili dalej uwagę stanów pruskich, że Albrecht zbroi się do planowanej wojny i że w związku z tym wysłał do Danii Dietricha v. Schönberga. Stany pruskie poradziły wówczas, by dla ochrony swego terytorium biskupstwo zmobilizowało swe własne siły i by przy ich pomocy odpierało wrogie najazdy. Sprzeciwiły się natomiast urzędzeniu wyprawy odwetowej i mobilizowaniu obcych wojsk w obawie, że mogło by się to przyczynić do wybuchu wojny. Zgodzono się też, że należy zwrócić się po instrukcje do króla polskiego i bez jego decyzji niczego nie podejmować. Przebywający wówczas w Wilnie Zygmunt I w liście z 12 listopada 1517 r. zapewnił, że zamierza zająć się sytuacją w Prusach na najbliższym sejmie, gdyż nie chce tolerować dłużej takiego stanu rzeczy ¹³³.

Z końcem r. 1517 szykujący się coraz wyraźniej do wojny Albrecht udał się do Berlina ¹³⁴. Po jego wyjeździe napady krzyżackie na Warmię nie ustawały a kapituła warmińska raz po raz informowała stany pruskie o nowych gwałtach ¹³⁵. Coraz bardziej zdecydowanego charakteru zaczęło nabierać stanowisko Polski w kwestii pruskiej. Zygmunt I poradził Fabianowi, by lepiej zaopatrzył zamki i miasta warmińskie w broń, żywność i żywność oraz by zwrócił się do stanów pruskich o zajęcie stanowiska w sprawie wypowiedzenia wojny niewiernemu Albrechtowi. Stany wypowiedziały się na razie przeciwko wojnie, domagając się jednak stanowczo zmuszenia Albrechta do złożenia należnego hołdu. Tymi sprawami, jak i kwestią nałożenia na Prusy podatku wojennego miał się zająć sejm w Krakowie 25 stycznia 1518 r. ¹³⁶.

¹³¹ Opinię taką powtarzają o nim wszyscy niemal kronikarze pruscy XVI w.

¹³² C. Schütz: *Historia Rerum Prussicarum*. Leipzig 1582, s. 453.

¹³³ *Tamże*.

¹³⁴ Joachim: *op. cit.*, t. I, s. 126—156.

¹³⁵ Kolberg: *op. cit.*, s. 227.

¹³⁶ Schütz: *op. cit.*, s. 457.

Rok 1518 mimo pewnych pozorów zmniejszenia napięcia pomiędzy Zakonem a Polską (plan ligi antytyreckiej) przyniósł dalsze zaostrenie sytuacji. Nie na wiele zdały się osobiste zabiegi Fabiana u Albrechta w Królewcu, prowadzone w celu załagodzenia konfliktu¹³⁷. Nadal mnożyły się napady band krzyżackich, dezorganizujące życie gospodarcze i stosunki handlowe. W r. 1518 i 1519 zabiegi dyplomatyczne i przygotowania Albrechta nie pozostawiały już żadnych wątpliwości co do jego intencji i planów — wojna stawała się nieunikniona.

Biskup Fabian, rozumiejąc, że jego diecezja stanie się głównym terenem działań nieprzyjacielskich, podjął się raz jeszcze próby zażegnania konfliktu. Usiłował kilkakrotnie zarówno osobiście, jak i za pośrednictwem swego wysłannika, kanonika Jana Sculteti, przekonać Albrechta, że wojna nie ograniczy się do rozgrywki Zakonu z Prusami Królewskimi, gdyż Po'ska w żadnym wypadku nie dopuści do uszczuplenia swego stanu posiadania nad Bałtykiem, bowiem „król polski wolałby stracić część Litwy, a nawet całą Litwę, aniżeli oddać Zakonowi Gdańsk”¹³⁸. Równocześnie, chcąc osłabić wojenne zapędy w. mistrza, biskup warmiński przedstawiał mu ogromną potęgę Polski, której nie będzie mógł w starciu zbrojnym sprostać.

Zabiegi pokojowe Fabiana nie dały rezultatów. Albrecht zajął 1 stycznia 1520 r. podstępnie Braniewo¹³⁹, a następnie wystosował do Luzjańskiego dwa listy, w których perfidnie go zapewniał, że zajął Braniewo z ramienia Rzymu, by je ochronić przed zniszczeniami, oraz wezwał biskupa do poddania mu miast warmińskich¹⁴⁰. W odpowiedzi Fabian wysłał do w. mistrza dwóch kanoników, którzy odrzucili wezwanie Albrechta do poddania Warmii¹⁴¹.

Pozostawiając zupełnie na uboczu działania wojenne i ruchy obu walczących armii, zajmiemy się jedynie zagadnieniem postawy biskupa i kapituły warmińskiej wobec stworzonej przez wojnę sytuacji politycznej, oraz ich stosunkiem do Polski i Zakonu.

W latach poprzedzających wojnę biskup Luzjański, chcąc uniknąć zniszczeń i zapobiec napadom band krzyżackich, a może i nie dopuścić do tego, by doszło do zbrojnego konfliktu pomiędzy Polską i Zakonem z powodu najbardziej w razie wojny zagrożonej Warmii, starał się — jak wskazano wyżej — wpłynąć przez pertraktacje z Albrechtem na zmia-

¹³⁷ ADO, D 2 fol. 11.

¹³⁸ Pocięcha: *Geneza...*, s. 88.

¹³⁹ T. Treter: *De Episcopatu et Episcopis Ecclesiae Varmiensis*. Kraków 1681, s. 123—127.

¹⁴⁰ ADO, D 2, fol. 16—17, 20.

¹⁴¹ Treter: *op. cit.*, s. 128.

nę jego polityki wobec biskupstwa¹⁴². Na początku r. 1518 udał się biskup Fabian nawet osobiście do Królewca, by w bezpośrednich rozmowach z w. mistrzem przyczynić się do poprawy sytuacji politycznej¹⁴³. Albrecht miał przyjąć Fabiana przyjaźnie i obiecać lepsze stosunki sąsiedzkie. Zawarte wówczas w Bałdze porozumienie miało zapewnić trwałość tej deklaracji¹⁴⁴. Polityka Luzjańskiego, dążąca do utrzymania neutralności i dobrych stosunków zarówno z Koroną jak i Zakonem Krzyżackim, trudna a właściwie niemożliwa do przeprowadzenia naraziła Fabiana w Koronie na podejrzenia o zdradę¹⁴⁵. W dążeniu do zachowania neutralności Fabian Luzjański głosił nawet, że Warmia nie jest zainteresowana politycznie w toczącym się konflikcie między Polską i Zakonem, gdyż bezpośrednio podlega Stolicy Apostolskiej. Jednak przebieg operacji wojskowych nie pozwolił na utrzymanie nierealnej polityki biskupa. Warmia, atakowana i niszczonej przez wojska krzyżackie potrzebowała pomocy i opieki Rzeczypospolitej. Wbrew przyrzeczeniom w. mistrza, wojska krzyżackie pogwałciły neutralność Warmii, zajęły Braniewo, Pasłęk, Pieniężno i usiłowały opanować Ornetę. Tak więc Fabian musiał z jednej strony szukać pomocy zbrojnej u króla polskiego, wobec którego okazywał poprawną na ogół lojalność i współpracę¹⁴⁶, a z drugiej strony rozwijał akcję dyplomatyczną, podkreślając krzywdy jakie Warmii zadał Zakon¹⁴⁷.

Właśnie w takiej misji polecił kanonikowi Maurycemu Ferberowi udać się do Torunia, skąd — po otrzymaniu listów królewskich do papieża i kardynałów, obrazujących zbrodnie krzyżackie na Warmii — miał Ferber wyruszyć przez Polskę, Śląsk, Morawy i Austrię do Rzymu. Nie wiemy dlaczego misja ta nie doszła do skutku i dlaczego Ferber zamiast do Rzymu udał się do Lubeki¹⁴⁸. Do Rzymu natomiast kanonicy fromborscy zwrócili się listownie za pośrednictwem T. Giesego. Opracował on w imieniu biskupa i kapituły pisemną skargę na Zakon i przedstawił tragiczną sytuację diecezji. Interweniowali również u papieża przez biskupa płockiego Erazma Ciołka i przebywających w Rzymie członków kapituły warmińskiej (m. in. Eberharda i Jana Ferberów oraz Mikołaja Sanderi).

¹⁴² A D O, D 2, fol. 4.

¹⁴³ Treter: *op. cit.*, s. 121.

¹⁴⁴ A D O, D 103, fol. 41—43.

¹⁴⁵ Wydaje się, że zbyt jednostronnie i krzywdząco jest oceniany Fabian w historiografii i niesłusznie niektórzy badacze uważają go za zdrajcę. Por. A. Nowicki: *Kopernik — Człowiek Odrodzenia*. Warszawa 1953, s. 71.

¹⁴⁶ A. Tom., t. V, nr 60.

¹⁴⁷ Kolberg: *op. cit.*, s. 289.

¹⁴⁸ A D O, D 9, fol. 4, 17, 20.

Interwencje i zabiegł dyplomatyczne nie na wiele się zdały, Warmia potrzebowała efektywnej pomocy wojskowej a nie wyrazów współczucia od papieża. Widząc fiasko swej dotychczasowej polityki zwrócił się więc Fabian do króla polskiego o pomoc zbrojną¹⁴⁹. Również kapituła interweniowała na dworze polskim za pośrednictwem swego prepozyta Pawła Płotowskiego. Zygmunt I zapewnił kapitułę, że polecił swym wojskom, by oszczędzały ziemie biskupstwa i wyraził przekonanie, że ta narzucona mu wojna zostanie pomyślnie i szybko zakończona i że nastanie okres długiego pokoju¹⁵⁰. Wśród wysłanych na Warmię wojsk polskich znalazł się i brat Fabiana, starosta Jan Luzjański.

W obliczu ruiny biskupstwa, spowodowanej przez działania wojenne i grabieże wojsk, Fabian nadal nie ustawał w dążeniach do doprowadzenia do zawarcia pokoju i pragnął odegrać w tym rolę mediatora. Okazja taka nadarzyła się z końcem lutego 1520 r. Bawił wówczas w Toruniu na dworze królewskim legat papieski, Zachariasz Ferreri, wysłany przez Rzym w celu podjęcia starań rozejmowych. Z końcem lutego zjawił się w Lidzbarku starosta człuchowski, Rafał Leszczyński z listami króla i arcybiskupa gnieźnieńskiego do Fabiana. Wynikało z nich, że są widoki na to, że Zakon straci nie tylko Prusy, ale zostanie całkowicie wykończony, jeśli nie okaże pokory i nie dojdzie do opamiętania¹⁵¹.

Za pośrednictwem starosty jeziorańskiego v. Eulenburga poinformował Fabian Albrechta o otrzymanych wieściach, usiłując nań wpłynąć, by zrezygnował z dalszej wojny i okazał ustępliwość. Akcja biskupa i tym razem nie przyniosła owoców. Mimo skąpej pomocy zewnętrznej, trudności finansowych i objawów niezadowolenia wśród własnych poddanych, Albrecht uparcie kontynuował walkę.

W końcowej fazie wojny współpraca biskupa i kapituły z dworem polskim stała się bardziej ścisła. Po początkowych wahaniach Fabian nie tylko zgodził się na zabezpieczenie zamków warmińskich przez siły polskie, ale oskarżał protestującego przeciwko temu Albrechta o odpowiedzialność za wywołanie wojny i wynikłe stąd zniszczenia¹⁵². Luzjański zrozumiał wreszcie jak błędna i nierealna była jego dotychczasowa polityka, zmierzająca do utrzymania neutralności i ile szkód przyniosły Warmii jego początkowe niezdecydowanie i chwiejność.

W okresie wojny Fabian znalazł oparcie w swej kapitule, mocno w tym

¹⁴⁹ Kolberg: *op. cit.*, s. 290.

¹⁵⁰ ADO, D 2, fol. 20.

¹⁵¹ Kolberg: *op. cit.*, s. 293.

¹⁵² Tamże, s. 351. „...wir hätten uns... keineswegs verhofft — pisał Fabian do Albrechta — dass Ihr solch feindlich und tütlich Vornehmen, zu dem wir keine Ursache gegeben haben, wider uns und unsere Kirche sollet geübt haben...”.

czasie zdekompletowanej i nielicznie reprezentowanej. Bardzo niewielu kanoników przebywało w tym niebezpiecznym czasie na Warmii; pod koniec wojny, na początku r. 1521 znajdowało się tam zaledwie trzech „panów warmińskich”: Mikołaj Kopernik, Jan Sculteti i Henryk Snellenberg¹⁵³. Również kanonicy z kolegiaty dobromiejskiej, która poniosła bardzo poważne wówczas straty, po początkowym dzielnym oporze (z kolegiaty strzelano do atakujących wojsk krzyżackich) musieli uchodzić z Dobrego Miasta, chroniąc się przeważnie do Olsztyna¹⁵⁴.

Duszą kapituły fromborskiej w czasie wojny był Mikołaj Kopernik, który jako administrator kapitulny, troszczył się o zaprowiantowanie miast oraz o zaopatrzenie zamków w broń i amunicję. Na początku r. 1521 osobiście podjął nasz astronom obronę Olsztyna, najważniejszej twierdzy kapituły. Organizacja obrony i przedsięwzięte przez Kopernika środki okazały się tak skuteczne, że w. mistrz nie odważył się zaatakować zamku i ostatecznie wycofał swe oddziały na południowy zachód¹⁵⁵.

Po zakończeniu wojny w lutym r. 1521, Kopernik przystąpił do odbudowy zniszczonych wsi i kolonizowania opuszczonych i wyludnionych terenów¹⁵⁶. Również w imieniu kapituły opracował na wyznaczony do Grudziądza na 25 lutego 1521 r. zjazd skargę na Zakon, w której ostro napiętnował gwałty i bezprawia dokonane przez Zakon na miastach kapituły, nie tylko w czasie wojny ale i podczas rozejmu¹⁵⁷. Mimo zawieszenia broni i czteroletniego rozejmu sytuacja Warmii była nadal trudna. Braniewo, Pieniężno, Orneta, Dobre Miasto i Tolkmicko znajdowały się nadal w rękach Zakonu, inne miasta zajmowały polskie załogi, jedynie Olsztyn i Frombork były w posiadaniu biskupa i kapituły. Na domiar złego, mimo przegranej wojny, Zakon nie rezygnował jeszcze ze swej zaborczej polityki i aż do hołdu pruskiego zniszczona przez wojnę i targana wewnątrz przez Reformację Warmia, znajdować się będzie w stanie niepewności i zagrożenia.

W tej sytuacji zmarł 30 stycznia 1523 r. biskup Fabian Luzjański, nie zdążywszy już nałożyć otrzymanego od papieża Hadriana VI kapelusza kardynalskiego. Wypadki jakie się po jego zgonie rozegrały na zamku

¹⁵³ Prowe: *op. cit.*, t. I, 2, s. 121.

¹⁵⁴ A. Birch - Hirschfeld: *Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1341—1811*. Z. Erml., t. XXIV, 1931, s. 355.

¹⁵⁵ Por. H. Barycz: *Mikołaj Kopernik w dziejach narodu i kultury polskiej*. „Przegląd Zachodni”, nr 11—12, 1953, s. 554.

¹⁵⁶ Por. H. Zins: *Położenie ludności chłopskiej na Warmii w pierwszej połowie XVI w.* „Kwartalnik Historyczny”, t. LXII, 1955, nr 4—5.

¹⁵⁷ *Querella Capituli contra magistrum Albertum et eius ordinem super iniuriis irrogatis 1521 sub induciis belli*. Por. I. Polkowsk: *Zycie Mikolaja Kopernika*. Gniezno. 1873, s. 182—6.

lidzbarskim¹⁵⁸ świadczą o czujności wiernego Polsce wójta Jerzego Pröcka¹⁵⁹, który zatroszczył się o to, by i tym razem kapituła nie uczyniła czegoś wbrew woli króla polskiego, korzystając z powstałego interregnum.

Z rękopisu fromborskiego dowiadujemy się, że niezwłocznie po zgonie Fabiana udali się do Lidzbarku kanonicy Tiedemann Giese i Leonard Niederhoff, by w imieniu kapituły przejąć zamek biskupi. Zastali już tam brata zmarłego biskupa, starostę chełmińskiego Jana Luzjańskiego, oraz wójta Jerzego Pröcka, kanclerza biskupiego Jakuba Glesera i ekonomę Pawła Snopka¹⁶⁰. Wysłannicy kapituły zwrócili się wówczas do wójta z wezwaniem, by objął komendę nad zamkami biskupimi i złożył kapitule przysięgę wierności. Pröck, dzielny obrońca Lidzbarku z czasów ostatniej wojny, gotów był spełnić to żądanie, ale pod warunkiem, że król polski udzieli mu najpierw odpowiednich w tej mierze rozkazów¹⁶¹. Natomiast burgrabia lidzbarski Henryk Rickgarbe oraz inni urzędnicy biskupi złożyli kapitule przysięgę, przyjmując od niej za pośrednictwem obu kanoników zatwierdzenie dotychczas przez nich zajmowanych stanowisk. Ponieważ Pröck odmówił złożenia przysięgi, tłumacząc się rozkazami królewskimi, kanonicy jęli porozumiewać się z mieszkańcami Lidzbarku w celu usunięcia wójta i zajęcia zamku siłą. Wówczas Pröck zmobilizował swą służbę, a ustawiwszy ją na dziedzińcu zamkowym wezwał kanoników dość obcesowo do opuszczenia Lidzbarku¹⁶². Wobec takiej sytuacji T. Giese i L. Niederhoff zabrali swe tobołki i wyszli środkiem zbrojnego oddziału a Pröck towarzyszył im z wyciągniętym mieczem aż do bramy¹⁶³. Za kanonikami wyprowadzono z zamku na zwykłym chłopskim wozie trumnę ze zwłokami Fabiana i zaiste smutna była ostatnia wędrówka biskupa Luzjańskiego. Odbывał on ją samotnie, bez rodziny i przyjaciół, jedynie w towarzystwie swego brata, który rychło zawrócił do zamku. Bardzo skromnie pochowano biskupa we

¹⁵⁸ Dokładnie relacjonuje o tych wypadkach rękopis z ADO, A 86, fol. 2 nn.

¹⁵⁹ Pröck pochodził ze starego rodu pruskiego a jego przodkowie występują już w źródłach warmińskich w XIII w. Zob. Krüger: *Beitrag zur Geschichte der Familie v. Pröck*. Z. Erml., t. II, 1863, s. 569. Nazwisko wójta występuje w dokumentach również jako: Proyke, Preuke, Pröcke itp.

¹⁶⁰ ADO, A 86, fol. 2. W oparciu o ten rękopis podobnie relacjonuje przedstawione wyżej wypadki *Heilsberger Chronik*. „*Monumenta Historiae Warmiensis*”, t. VIII, Braunsberg 1889, s. 416 nn.

¹⁶¹ Pröck oświadczył „*dass er dasz schloz in diesen geferlichen leufften Kon. Mtt. uberantworten müste, darumb so kündt er solche eidsleistung on Kon. Mtt. wissen vnd willen nicht thun*”. *Heilsberger Chronik*, s. 416 nn.

¹⁶² Tamże, s. 419.

¹⁶³ Tamże.

Fromborku, gdyż — jak piszą kronikarze — nie zasłużył on specjalnie na żadne honory¹⁶⁴.

Wierny Polsce wójt Jerzy Pröck wystosował niezwłocznie pismo do króla polskiego, w którym opisał wydarzenia ostatnich dni donosząc, jak to kanonicy chcieli zmusić go do złożenia przysięgi „iż nikogo z ludzi królewskich nie wpuści do zamków biskupich”. Widząc w tym akt skierowany przeciwko Polsce, Pröck usunął kanoników siłą¹⁶⁵ i aż do wyboru nowego biskupa okupował zamek lidzbarski. Administratorem generalnym diecezji został Mikołaj Kopernik, który od r. 1516 był administratorem kapitulnym. W skarbcu znaleziono tylko 8 tysięcy grzywien, nic z zapasów pieniędzy, które — jak sądzono — miał Luzjański zgromadzić. Podejrzewano, że rozgrabili je krewni zmarłego lub kanonicy, gdyż bezpośrednio przed śmiercią Fabiana miało się tam znajdować 20 tysięcy grzywien. Ze znalezionych 2 tysięcy grzywien połowę przeznaczono na potrzeby zdewastowanych zamków, zaś resztę na zaspokojenie urzędników biskupich¹⁶⁶.

Moment śmierci biskupa Fabiana Luzjańskiego starał się wykorzystać Albrecht Hohenzollern w celu przyłączenia Warmii do Zakonu. Jeszcze za życia Fabiana rozpoczął on w Rzymie starania o to za pośrednictwem nowego prokuratora Zakonu przy Kurii Apostolskiej, dra Jerzego Buscha, przez swych braci Jana i Gumprechta, oraz przez kardynała Kapui, brata Dietricha Schönberga¹⁶⁷. Znając wrogie stanowisko gdańszczan do Krzyżaków, jeszcze w r. 1515 zwrócił mu uwagę sekretarz Gattenhofen na niebezpieczeństwo płynące z faktu przewagi gdańszczan w kapitule fromborskiej. Pisał on wtedy, że „jeśli gdańszczanin zostanie biskupem, to nic dobrego z tego dla Zakonu nie wyniknie”¹⁶⁸. Na wiadomość o śmierci Fabiana przynaglił Albrecht listem z 24 kwietnia 1523 r. swych pośredników do bardziej skutecznej akcji, przy czym w swych roszczeniach wymieniał już nie tylko Warmię, ale i inne ziemie pruskie¹⁶⁹.

¹⁶⁴ Tamże. Kronikarze starają się uzasadnić niepopularność Fabiana jego rzekomo rozwiązłym życiem, brakiem gorliwości pasterskiej i obojętnością wobec szerzącej się Reformacji. T. Treter w *Monumenta Historiae Warmiensis*, t. VIII, s. 499, napisał Fabianowi następujące elogium:

Matri ab arbitrio dependens, oppida perdit:

Haereticos tolerat: tactus ab igne perit.

¹⁶⁵ *Heilsberger Chronik*, s. 421.

¹⁶⁶ ADO, A 86, fol. 4—5.

¹⁶⁷ Kolberg: *op. cit.*, s. 525.

¹⁶⁸ „...wo ein Dantzker bischoffe wurde, das hinfur dem Orden davon kein guts ersprissen wurdit”. Zob. Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen...* s. 317. Zob. H. Zins: *Kapitula fromborska...*, s. 405 n.

¹⁶⁹ Kolberg: *op. cit.*, s. 527—528.

Pośrednicy w. mistrza mieli przedstawić papieżowi korzyści jakie wynikną z połączenia Warmii z Zakonem¹⁷⁰. Na szczęście wszystkie intrygi Albrechta zakończyły się fiaskiem, papież Hadrian VI oświadczył, że „nie będzie w tej sprawie działać ani na rzecz w. mistrza ani króla polskiego”. Z badań J. Voigta okazuje się, że na stanowisko papieża, który zrazu gotów był poprzeć starania Albrechta wpłynęła i ta okoliczność, że będący w ciągłych tarapatkach finansowych w. mistrz, nie był w stanie zapłacić związanej z tym sumy przeszło 1 tysiąca dukatów¹⁷¹.

W świetle powyższych starań i zakusów Albrechta zrozumiałe stają się dość brutalne poczynania Pröcka na zamku lidzbarskim w chwili śmierci Fabiana, kiedy to istotnie mogła zachodzić obawa, że pod wpływem intryg Albrechta w Rzymie i groźby nowych zniszczeń, kapituła ugnie się, nie zważając na swe zobowiązania wobec króla i Korony i da sobie narzucić zaufanego krzyżackiego¹⁷².

Na szczęście tym razem nie doszło do żadnych niespodzianek i elekcja nowego biskupa odbyła się ściśle według postanowień drugiego aktu piotrkowskiego z r. 1512, z pełnym poszanowaniem przez kapitułę praw króla polskiego. Dla pewności, zaraz po śmierci Fabiana, wysłał Zygmunt I do Fromborka swych posłów, wojewodę malborskiego Jerzego Bazyńskiego i kasztelana gdańskiego Jana Balińskiego, którzy usłyszeli od przedstawicieli kapituły: archidiacona Jana Sculteti i kanonika Mikołaja Kopernika zapewnienie, że przy wyborze biskupa kapituła będzie się trzymać postanowień aktu z r. 1512 i niczego nie podejmie bez zgody króla¹⁷³. Niebawem wyruszyli do Krakowa Tiedemann Giese i Leonard Niederhoff, by przedłożyć Zygmuntowi I listę kanoników fromborskich i prosić polskiego monarchę o wskazanie 4 nazwisk, spośród których kapituła miała następnie dokonać wyboru. Choroba króla przesunęła datę audiencji i dopiero 17 marca 1523 r. Zygmunt I przyjął obu wysłanników, zaś 4 kwietnia wskazał własnoręcznym pismem następujących 4 kandydatów: prepozyta Pawła Płotowskiego, kustosza Maurycego Ferbera, archidiacona Jana Sculteti i kanonika Tiedemanna Giese¹⁷⁴.

W wyborach, które odbyły się we Fromborku 14 kwietnia 1523 r. wzięło udział 11 następujących kanoników: Maurycy Ferber, Jan Ferber, Wojciech Bischoff, Tiedemann Giese, Leonard Niederhoff, Jan Zimmermann, Jan Sculteti, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan

¹⁷⁰ F. Hipler: *Bibliotheca Warmiensis oder Literaturgeschichte des Bisthums Ermland*. „*Monumenta Historiae Warmiensis*”, t. IV, s. 89.

¹⁷¹ J. Voigt: *Geschichte...*, t. IX, 668—669.

¹⁷² Joachim: *op. cit.*, t. III, s. 55.

¹⁷³ Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen...*, s. 311 n.

¹⁷⁴ F. Hipler: *M. Kopernikus und Martin Luther*. Z. Erml., t. IV, 1867, s. 516.

Crapitz i Achacy Freundt. Nieobecni byli: Eberhard Ferber, Aleksander Sculteti, Szymon Hass, Michał Sanderi, Achacy von der Trenck i Paweł Płotowski¹⁷⁵. W wyniku wyborów biskupem został popierany przez króla polskiego Maurycy Ferber¹⁷⁶. Po raz pierwszy od czasów inkorporacji Warmii do Polski w r. 1454 elekcja biskupa odbyła się we Fromborku zgodnie z interesami Korony, w oparciu o układ piotrkowski. Długoletnia walka dworu polskiego o wpływ na obsadę warmińskiej stolicy biskupiej została nareszcie uwieńczona pełnym powodzeniem, a niebezpieczeństwa związane z intrygami Zakonu pomyślnie zażegnane. Osoba nowego biskupa zapewniła też pomyślne ułożenie się współpracy kapituły z Koroną, toteż nic dziwnego, że wybitny historyk niemiecki E. Joachim nazwał elekcję Maurycego Ferbera „ciężkim ciosem dla Zakonu”¹⁷⁷.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o swoim wyborze, jeszcze przed nadejściem papieskiej konfirmacji (papież wydał ją 17 czerwca 1523 r.) objął Maurycy Ferber zarząd diecezji. 13 października 1523 r. udał się z Fromborka do Lidzbarku gdzie, uroczyście witany, przejął z rąk królewskich starostów zamek lidzbarski w posiadanie¹⁷⁸.

Sakrę biskupią otrzymał Ferber 6 grudnia na sejmie piotrkowskim, na który przybył 25 listopada¹⁷⁹ wraz ze swym, wygnanym z Gdańska przez tamtejszą rewoltę bratem, burmistrzem gdańskim Eberhardem oraz jego synami, Janem i Eberhardem¹⁸⁰. Po przybyciu do Piotrkowa został nowy biskup warmiński przyjęty na audiencji przez Zygmunta I, który leżał wówczas chory w łóżku¹⁸¹. W swym powitalnym przemówieniu podziękował Ferber Zygmuntowi za życzliwość i wyraził ubolewanie z powodu choroby monarchy. Skarżył się też na spowodowane ostatnią wojną wielkie straty, jakie poniosła Warmia i prosił króla o zwrot zajmowanych jeszcze przez wojska polskie niektórych miast warmińskich oraz o wypłacenie obiecane go odszkodowania.

W odpowiedzi udzielonej za pośrednictwem podkanclerzego Piotra Tomickiego, wyraził się Zygmunt I, że zawsze miał wzgląd na osobę Maurycego Ferbera i jego ród oraz przyrzekł, że będzie się opiekować biskupstwem warmińskim¹⁸².

¹⁷⁵ A. Eichhorn: *Nachträge zur Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. Z. Erml., t. II, 1860, s. 639.

¹⁷⁶ ADO, D 110, fol. 32.

¹⁷⁷ Joachim: *op. cit.*, t. III, s. 55. „...es war ein harter Schlag für den Orden”.

¹⁷⁸ ADO, D 110, fol. 32.

¹⁷⁹ A. Tom., t. VI, s. 308.

¹⁸⁰ ADO, A 86, fol. 12.

¹⁸¹ *Tamże*.

¹⁸² WAP, Gd., 300, 29 nr 7, fol. 83.

6 grudnia 1523 r. otrzymał nowy biskup warmiński z rąk Jana Łaskiego sakrę biskupią¹⁸³. W cztery dni później, 10 grudnia, złożył Ferber królowi polskiemu przysięgę wierności¹⁸⁴. Ślubował w niej, że zawsze dochowa wierności królowi Zygmunтови, jego następcom i Królestwu Polskiemu, że wraz z miastami, zamkami i poddanymi swej diecezji będzie stać wiernie przy Polsce. Zapewnił, że jako senator polski nie zawrze żadnych umów, przymierzy, czy rozejmów bez wiedzy króla. Przrzekł, że zaufania okazanego mu przez Zygmunta nie nadużyje i będzie wiernie donosić o wszelkich knowaniach skierowanych przeciwko królowi i Rzeczypospolitej.

Maurycy Ferber pochodził ze znanego i bogatego rodu patrycjuszowskiego, który w XV i XVI w. odgrywał wybitną rolę w dziejach Gdańska¹⁸⁵. Przodkowie jego przywędrowali w r. 1415 do Gdańska z Calcar w Kliwii, szlakiem wielu rodów nadreńskich, które chęć wzbogacenia się i żądza przygód przygnały do Prus. Protoplaści gdańskiej gałęzi¹⁸⁶ tego rodu osiedlili się w pierwszej połowie XV w. na Starym Mieście jako szyprowie i tu otrzymali w r. 1427 obywatelstwo miejskie¹⁸⁷. Dziadek przyszłego biskupa, Evert, doszedł rychło do znacznej zamożności, która pozwoliła mu nabyć jeden z najpiękniejszych budynków w mieście, tzw. „dom angielski”, oraz ufundować w r. 1448 w kościele Mariackim kaplicę zwaną *Capella Trinitatis Ferberorum*¹⁸⁸. Bogactwo Ferberów pomnożone następnie przez syna Everta, Jana, osiągnięte dzięki licznym transakcjom handlowym, operacjom finansowym itp.¹⁸⁹ otworzyło Ferberom dostęp do patrycjatu. Jan Ferber został kolejno ławnikiem, rajcą (w r. 1475) i burmistrzem (w r. 1479) i na tym stanowisku kierował przez 22 lata sprawami miasta, w okresie jego wspaniałego rozwoju.

Wybitną rolę w dziejach Gdańska odgrywał brat biskupa Ferbera, Eberhard, burmistrz gdański w latach 1510—1522¹⁹⁰. Złożył on wiele dowodów lojalności wobec Polski, zwłaszcza w czasie zjazdów Hanzy, gdzie

¹⁸³ Datę 6 grudnia podaje m. in. reces sejmu piotrkowskiego, por. W A P, Gd., 300, 29 nr 7, fol. 8. Błędna jest więc informacja L. Łęto w s k i e g o: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. T. III, Kraków 1852, s. 276, mówiąca, że Ferber otrzymał sakrę 29 października.

¹⁸⁴ A. Tom., t. VI, s. 165—166.

¹⁸⁵ H. Zins: *Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w.* Lublin 1951.

¹⁸⁶ W A P, Gd., 300 LI nr 28, s. 13.

¹⁸⁷ Por. Ch. Brämer: *Die Entwicklung der Danziger Reederei im Mittelalter*. Z W G, t. 63, 1922, s. 51.

¹⁸⁸ Th. Hirsch: *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*. T. I., Danzig 1843, s. 397.

¹⁸⁹ Por. *Hansisches Urkundenbuch*. T. IX, Halle 1903, s. 223.

¹⁹⁰ E. Kestner: *Eberhard Ferber*. Z W G, t. 2, s. 22 nn.

nieraz przyszło mu ostro zetrzeć się z posłami krzyżackimi¹⁹¹, czy na zjeździe preszbursko-wiedeńskim w r. 1515, za co otrzymał od króla szlachectwo¹⁹². Potwierdzony przez króla i cesarza herb Ferberów przedstawia na złotym tle głowy trzech dzików (aluzja do imienia protoplasty rodu, Eberta).

Bogactwo i wpływy Ferberów, najzamożniejszego w XVI w. rodu mieszczańskiego Gdańska i niemal symbolu gdańskiego patrycjatu sprawiły, że klasy uciskane, plebs i pospólstwo, widziały w nich głównych przedstawicieli niesprawiedliwego ustroju, który wytwarzał zasadnicze nierówności polityczne i ekonomiczne w łonie mieszczaństwa. Toteż nic dziwnego, że w czasie rewolty gdańskiej Ferberzy zostali wygnani z miasta, do którego wrócili dopiero po stłumieniu przez króla tamtejszych ruchów społecznych¹⁹³.

Biskup Maurycy Ferber, urodzony w Gdańsku w r. 1471 był dziesiątym synem burmistrza Jana. W młodości zajmował się handlem¹⁹⁴, w związku z czym odbył podróże zagraniczne m. in. do Anglii (w r. 1497)¹⁹⁵. Przez szereg lat bezskutecznie zabiegał o rękę krewniczki drugiego — obok Ferberów — najzamożniejszego rodu gdańskiego, Angermünde¹⁹⁶, po czym wstąpił do stanu duchownego i na szereg lat wyjechał do Rzymu. W r. 1507 został kanonikiem warmińskim i lubeckim oraz pisarzem Kurii Rzymskiej¹⁹⁷, w r. 1514 kanonikiem trewirskim, a następnie proboszczem u św. Piotra w Gdańsku i notariuszem Roty. Rota, najwyższy sąd papieski, stanowiła znakomitą szkołę praktyki prawniczej, a praca w niej oznaczała ważny etap w karierze duchownej i otwierała dostęp do wyższych godności kościelnych.

Ośmioletni pobyt we Włoszech (1507—1515) był więc dla Ferbera pod każdym względem bardzo korzystny i zakończył jego *Lehr- und Wanderjahre*. We Włoszech, w okresie bujnego rozwoju Renesansu, odbył Ferber studia uniwersyteckie, najpierw w Rzymie a następnie w Sienie uwieńczone dyplomem doktora obojga praw, uzyskanym 3 września 1515 r.¹⁹⁸.

¹⁹¹ *Hanserecense*. T. V, s. 373 nn.

¹⁹² W A P, Gd., 300 D 82 nr 230.

¹⁹³ Obszerną literaturę dotyczącą tej rewolty oraz jej hasła społeczne omówił ostatnio T. Cieślak: *Postulaty rewolty pospólstwa gdańskiego w r. 1525*. „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. VI, z .1, 1954.

¹⁹⁴ A D O, A 1, fol. 80.

¹⁹⁵ L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik. Część pierwsza. Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne*. Kraków 1900, s. 515.

¹⁹⁶ W A P, Gd., 300 D 82 nr 177 i 194.

¹⁹⁷ Eichhorn: *Geschichte...*, s. 287.

¹⁹⁸ A D O, D 8, fol. 108.

Po powrocie do Prus został Maurycy Ferber kustoszem kapituły fromborskiej a następnie proboszczem wielkiej parafii Mariackiej w Gdańsku¹⁹⁹. W r. 1519 uzyskał też kanonię dorpocką. Jako delegat kapituły warmińskiej na zjazdy stanów pruskich zetknął się bliżej z niebezpieczeństwem krzyżackim i perfidnymi metodami Zakonu, który nie rezygnował z myśli zdobycia Warmii, a nawet większej części Prus Królewskich.

W r. 1522 na początku rewolty gdańskiej musiał Maurycy opuścić wraz z innymi Ferberami Gdańsk i udał się na Warmię, gdzie w roku następnym otrzymał godność biskupią.

Maurycy Ferber, członek bogatego gdańskiego patrycjatu, przynosił ze sobą wyniesione z tradycji rodzinnych i własnych przeżyć trzy zasady, które w jego rządach biskupich będą mu przyświecać: nienawiść do Zakonu, strach przed ruchami społecznymi oraz lojalność wobec Polski, będącej źródłem zamożności Gdańska i gwarantem ładu i pokoju nad Bałtykiem.

Dla Polski zaś Maurycy Ferber, brat lojalnego i zasłużonego burmistrza Eberharda i stryj sekretarza Zygmunta I i kanonika warmińskiego, Jana Ferbera, był osobą mile widzianą, z którą napewno wiązano na dworze polskim nadzieje na dobrą współpracę, właśnie w trudnej i niewyjaśnionej jeszcze sytuacji nad Bałtykiem, w okresie ostatnich lat istnienia Zakonu Krzyżackiego i hołdu pruskiego.

Czternastoletnie rządy biskupie Maurycgo Ferbera dostarczyły wielu dowodów na to, że dwór polski istotnie nie omylił się, popierając jego kandydaturę w czasie elekcji r. 1523. Na innym miejscu przedstawiamy stosunek nowego biskupa do Zakonu Krzyżackiego i Reformacji²⁰⁰, wykazując jakie były — obok społecznych — jego motywy w walce z luteranizmem, w którym widział, z uwagi na rolę jaką w jego krzewieniu odgrywał Albrecht Hohenzollern, niebezpieczeństwo polityczne, zagrażające interesom Polski. Jednocześnie omawiamy tam rolę Ferbera w zjazdach stanów pruskich w przededniu hołdu pruskiego oraz stosunek biskupa do samego traktatu krakowskiego z r. 1525, który ocenił negatywnie uważając, że istniały wówczas realne możliwości zupełnego zlikwidowania władztwa Hohenzollernów w Prusach. Działalność Ferbera w okresie hołdu pruskiego, odznaczająca się doskonałą znajomością sytuacji politycznej i troską o przyszłość związku Pomorza z Polską, rzuca korzystne światło na tego biskupa gdańszczanina.

¹⁹⁹ W A P. Gd., 300 D 70 nr 172.

²⁰⁰ Por. H. Zins: *Początki reformacji na Warmii*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, 1957. Por. E. M. Wermter: *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525—1568)*. Z. Erml. t. XXIV, 1956, z. 2, s. 203 nn.

Również na uznanie zasługuje jego działalność gospodarcza²⁰¹. Wspólnie z Mikołajem Kopernikiem przyczynił się on do szybkiego podniesienia Warmii z ruiny spowodowanej przez wojnę r. 1520, do odbudowy zniszczonych gospodarstw wiejskich i miast oraz do wielokrotnego pomnożenia dochodów biskupstwa.

Należy też podkreślić bliskie stosunki, jakie utrzymywał Ferber z dworem polskim i polskimi senatorami. Liczna, drukowana w Tomicjanach jego korespondencja świadczy nie tylko o tym, że systematycznie informował króla o drobnych nawet wydarzeniach i sprawach swej diecezji i odwoływał się do opieki i pomocy Zygmunta I czy dygnitarzy koronnych, ale również brał żywy udział w życiu Rzeczypospolitej i wielokrotnie zabierał głos w różnych kwestiach polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Rządy Ferbera dostarczyły wielu dowodów na to, że w tym okresie nastąpiło już wyraźne zbliżenie dominium warmińskiego do Korony, która — po długich latach bezskutecznych starań — uzyskała wreszcie szerokie wpływy na Warmii. Na interesującym nas tu odcinku wpływy te przenikały w pierwszym rzędzie poprzez lojalnych wobec Rzeczypospolitej kanoników fromborskich, coraz liczniej rekrutujących się z rodzin polskich i z ludzi blisko związanych z dworem polskim. Jeszcze liczna w r. 1512 grupa separatystów warmińskich znalazła się obecnie w dużej mniejszości i nic istotnego nie zamąci już procesu wewnętrznego zjednoczenia Warmii z Koroną.

Ogromne znaczenie w procesie wiązania dominium z Rzeczpospolitą miał fakt przyjęcia przez Zakon Krzyżacki Reformacji. Odtąd, obok czynników politycznych, również — i to w znacznym stopniu — momenty wyznaniowe pogłębiły bliski związek katolickiej Warmii z Polską, a jednocześnie podkreśliły jeszcze bardziej obcość i wrogość państwa krzyżackiego, przemienionego w r. 1525 na księstwo pruskie.

Uwieńczeniem długoletnich wysiłków dworu polskiego o uzyskanie wpływów politycznych na Warmii była elekcja Jana Dantyszka z r. 1537²⁰². Starania Jana Dantyszka o biskupstwo warmińskie wiązały się swymi początkami ze sprawą koadiutorii biskupa Ferbera. W ostatnich 8 latach swego życia coraz częściej zapadał biskup Ferber na zdrowiu²⁰³ i mimo troskliwej opieki lekarskiej Mikołaja Kopernika, Jana Benedykta Solfy i Wawrzyńca Wille biskup tracił siły i nie był okresami zdolny do

²⁰¹ Por. Zins: *Położenie ludności chłopskiej na Warmii.. j.w.*

²⁰² Bardzo obszerną literaturę poświęconą Dantyszkowi dołączył W. Pocięcha do życiorysu Dantyszka w „Polskim Słowniku Biograficznym”. t. IV, 1938, s. 429—430.

²⁰³ Por. H. Zins: *Nieznany testament biskupa warmińskiego Maurycyego Ferbera*. „Rocznik Olsztyński”, t. I, 1958, s. 227.

wykonywania swych obowiązków. Dlatego też od r. 1531 Ferber w porozumieniu z kapitułą zdecydował się przyjąć do współpracy koadiutora z prawem następstwa, wysuwając na to stanowisko zasłużonego i uczonego kanonika warmińskiego, potomka gdańskiego patrycjatu i swego wuja, Tiedemanna Giese. Pragnąc zapewnić mu koadiutorię zwrócił się Ferber do stanów pruskich a nawet i do księcia Albrechta z prośbą o interwencję i poparcie na dworze polskim. Kandydaturę Giesego na koadiutora warmińskiego Ferber uzasadniał w ten sposób, iż był on jednym z czterech protegowanych królewskich w r. 1523 po śmierci Fabiana Luzjańskiego, więc sądził, że i teraz będzie on miły królowi Zygmunтови²⁰⁴. W celu przypodobania się dworowi polskiemu wysłał biskup w r. 1532 do Krakowa kanonika Feliksa Reicha, który miał ofiarować dostojnikom polskim pewną ilość najpiękniejszych koni²⁰⁵.

Sprawa utworzenia koadiutorii warmińskiej napotkała na dworze królewskim na liczne zastrzeżenia i wątpliwości. Sprzeciwiano się temu projektowi przede wszystkim z uwagi na to, że akt piotrkowski z r. 1512 będący podstawą dla stosunków Warmi z Rzeczpospolitą nic o koadiutorii nie wspominał, a poza tym proponowana na koadiutora kandydatura T. Giesego nie znajdowała obecnie uznania²⁰⁶. Dwór polski chciał bowiem widzieć na biskupstwie warmińskim po śmierci Ferbera nie patrycjusza gdańskiego, lecz wychowanka uczelni krakowskiej, dworzani-
na Jana Olbrachta i Zygmunta I, zasłużonego dla Rzeczypospolitej w rozlicznych misjach dyplomatycznych — Jana Dantyszka.

Dantyszek, od r. 1514 kanonik chełmiński, uzyskał w r. 1530 biskupstwo chełmińskie, które traktował jednak jedynie jako pomost do biskupstwa warmińskiego. Do jego osiągnięcia dążył uporczywie z dużą wytrwałością przez szereg lat. Ponieważ warunkiem wyboru na biskupa było posiadanie kanonikatu warmińskiego, przeto swe starania rozpoczął Dantyszek od zabiegów o dostęp do kapituły fromborskiej²⁰⁷. Najsilniejsze poparcie w swych staraniach znalazł Dantyszek u królowej Bony, która wielokrotnie interweniowała w jego sprawie. Jeszcze w r. 1525, za pośrednictwem swego ochmistrza Mikołaja Wolskiego prosiła Bona biskupa Ferbera, by nadał Dantyszkowi pierwszą kanonię, jaka

²⁰⁴ H. Schmauch: *Die Bemühungen des Johannes Dantiskus um den ermländischen Bischofsstuhl*. „Weichselland. Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins”, t. 36, 1937, s. 38.

²⁰⁵ ADO, A 1, fol. 8 i 448.

²⁰⁶ A. Tom., t. XV, s. 803—804.

²⁰⁷ Jeszcze w 1514 r. otrzymał Dantyszek na polecenie króla koadiutorię kanonika Andrzeja Kopernika (brata naszego astronoma).

zawakuje w miesiącu ordynariusza²⁰⁸. 8 marca 1526 r. papież Klemens VII udzielił Bonie, posiadającej już prawo obsadzania dwóch kanonii warmińskich, ten sam przywilej odnośnie trzeciej, wyrażając zgodę na osobę Dantyszka, o ile opróżni się kanonia i biskup warmiński wyrazi na niego zgodę²⁰⁹.

Mimo dużego poparcia Bony i dworu polskiego natrafił Dantyszek na poważny opór kapituły fromborskiej. W jej oczach był on zaufanym króla, człowiekiem obcym (mimo gdańskiego pochodzenia), wychowanym i przesiąkniętym kulturą polską²¹⁰. Szczęśliwie jednak udało się w r. 1529 załatwić Dantyszkowi pomyślnie swą sprawę i po śmierci kanonika Wojciecha Bischoffa otrzymał upragnioną kanonię²¹¹.

Niezwłocznie po powrocie z zagranicy 28 lipca 1532 r. rozpoczął Jan Dantyszek starania o warmińską koadiutorię. Sprawa ta nie była prosta z uwagi na to, że biskup i kapituła popierali bliskiego sobie gdańszczanina Tiedemanna Giese, od r. 1509 kanonika fromborskiego, od r. 1523 kustosa kapituły²¹². W czasie nieobecności Dantyszka, na 3 tygodnie przed jego powrotem do Polski, chcąc udaremnić jego starania, kapituła zawarła z Giesem formalny układ, zapewniając mu koadiutorię i zwróciła się o poparcie w tej sprawie do stanów pruskich a nawet do księcia Albrechta, prosząc go o wstawiennictwo na dworze polskim. Do Krakowa udał się w związku z tym Feliks Reich. W rozmowach z Zygmuntem I i podkanclerzym Piotrem Tomickim wyczuł on jednak, że dwór polski dość ozięble i z rezerwą odnosi się do tej propozycji²¹³.

Główną przyczyną takiego stosunku dworu do kandydatury Giesego, co do którego nie było zresztą żadnych osobistych zastrzeżeń (w r. 1523 Zygmunt I przedstawił go wraz z trzema innymi kanonikami jako kandydata na elekcję biskupa warmińskiego) było duże poparcie okazywane kontrkandydatowi Giesego — Janowi Dantyszkowi²¹⁴, nie tylko przez królową Bonę ale i podkanclerzego Tomickiego, biskupa Chojeńskiego i innych panów polskich. Również częściowo stany pruskie oraz dość

²⁰⁸ A. Tom., t. XV, s. 219. Zob. *Urkundenbuch des Bisthums Culm*. Wyd. K.P. Wölky. Danzig 1887, s. 741—742.

²⁰⁹ A. Tom., t. XI, s. 74—75 i 145.

²¹⁰ „Halb-Pole” — jak go nazwie L. Prowe: *op. cit.*, t. I, s. 251.

²¹¹ A. Tom., t. XI, s. 72, 75, 145, 181—184, 220—221.

²¹² Por. niepodpisany artykuł p.t. *Tiedemann Bartholomäus Giese*. „*Pastoralblatt für die Diöcese Ermland*”, t. 24, 1892, s. 69 nn.

²¹³ Schmauch: *Die Bemühungen...*, s. 39.

²¹⁴ A. Tom., t. XIV, s. 708 n. W liście do Zygmunta I z 3 grudnia 1532 r. Dantyszek zwrócił uwagę królowi polskiemu, że kościół warmiński, jako jedyny z polskich kościołów, korzysta z tak dużych przywilejów i dopuszcza do swego grona tylko tych duchownych, którzy są zaufanymi Rzymu a tak jeszcze niedawno odnosili się wrogo do Polski.

energicznie księżę Albrecht ²¹⁵ udzielali Dantyszkowi pomocy. Podobnie kanclerz Krzysztof Szydłowiecki odniósł się przychylnie do sprawy Dantyszka, ale pod warunkiem, że jego następcą na biskupstwie chełmińskim zostanie jego sekretarz, prepozyt fromborski, Paweł Płotowski.

Kanonicy fromborscy również nie próżnowali i przystąpili do kontrakcji. Aleksander Sculteti, który już dawniej utrudniał Dantyszkowi dostęp do kapituły fromborskiej ²¹⁶, starał się wspólnie ze swoimi niektórymi kolegami pozbawić Dantyszka posiadanego już kanonikatu warmińskiego, by w ten sposób udaremnić jego starania o koadiutorię. Dopiero interwencja Zygmunta I położyła kres intrygom Scultetiego.

Mając zapewnione poparcie króla i dworu polskiego wszczął Dantyszek próbę porozumienia się z Ferberem i kapitułą. Nie udało mu się zrazu pozyskać biskupa, który będąc związany pokrewieństwem i długoletnią pracą z Giesem, jemu obiecał być koadiutorem. Mimo to stosunki pomiędzy Ferberem i Dantyszkiem układały się pomyślnie a nawet serdecznie. Z rąk Ferbera otrzymał Dantyszek 23 marca 1533 r. święcenia diakońskie, a w dwa dni później kapłańskie ²¹⁷.

Widząc główną przeszkodę na drodze do realizacji swych planów w kandydaturze Giesego, usiłował Dantyszek namówić go do zrezygnowania z warmińskiej koadiutorii, proponując mu na sejmiku malborskim w maju 1533 r. następstwo po sobie na biskupstwie chełmińskim ²¹⁸. Spotkał się tu Dantyszek wprawdzie z odmową, lecz udało mu się pozyskać dla swych planów część kapituły warmińskiej, a zwłaszcza Wojciecha Kijowskiego oraz Jana Benedykta Solfę. 17 maja 1533 r. doniósł nawet Tomickiemu, że większość kanoników fromborskich jest po jego stronie. Również wojewoda malborski Jerzy Bażyński, burgrabia gdański Jerzy Werden ²¹⁹ i kasztelan gdański Achacy Czema popierali Dantyszka.

Najważniejszego jednak protektora znalazł Dantyszek w osobie samego króla polskiego, który w liście z 3 stycznia 1534 r. wyraził biskupowi Ferberowi niezadowolenie z tego, że w łonie kapituły warmińskiej powstały wewnętrzne tarcia. Przy tej okazji król wypowiedział życzenie, by koadiutorem został Jan Dantyszek, co położyłoby koniec ewentualnym późniejszym konfliktom ²²⁰. Mimo interwencji królewskiej biskup Ferber i kapituła nie zmienili swego stanowiska, usprawiedliwiając się

²¹⁵ *Tamże*, t. XV, s. 803—804.

²¹⁶ *Tamże*, t. XIV, s. 818, 819, 823.

²¹⁷ *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, nr 885.

²¹⁸ ADO, D 91, fol. 41.

²¹⁹ *Tamże*.

²²⁰ Schmauch: *Die Bemühungen...*, s. 56—57.

przed królem powziętymi wobec Giesego zobowiązaniami. W międzyczasie sprawa ta nieco przycichła, na co wpłynęła i ta okoliczność, że Dantyszek stracił przejściowo poparcie na dworze polskim. Śmierć Tomickiego (29 października 1535 r.) również pogorszyła sytuację dyplomaty — biskupa. Sprawa koadiutorii warmińskiej przestała być chwilowo aktualna.

Dopiero ciężka choroba Ferbera (wiosną 1536 r.) postawiła — i to w sposób pilny — konieczność załatwienia tej kwestii. W obliczu śmierci Ferber czuł się zmuszony do ustępstw, tym bardziej, że Dantyszkowi udało się w międzyczasie zjednać niektórych kanoników. Na początku lipca 1536 r. uzyskał Dantyszek zgodę Ferbera i kapituły i został przez umierającego biskupa rekomendowany królowi polskiemu ²²¹. Dla Giesego zaś wystarczyło Dantyszek o ekspektatywę na biskupstwo chełmińskie, które miał on objąć z chwilą przejścia Dantyszka na Warmię. Ostatecznie 7 grudnia 1536 r. został nasz wielki humanista koadiutorem warmińskim z prawem następstwa. Fakt ten spotkał się z niezadowoleniem szlachty pruskiej, która w przedłożonych na sejmie krakowskim 17 stycznia 1537 r. gravaminach uskarżała się na przewagę mieszczan w kapitułach warmińskiej i chełmińskiej ²²². W swych żądaniach by jedynie szlachta miała dostęp do obu kapituł znaleźli delegaci szlachty pruskiej poparcie u dwóch polskich kanoników fromborskich, których rodziny posiadały znaczne majątki w ziemi chełmińskiej, a mianowicie u Wojciecha Kijowskiego i Pawła Płotowskiego. Ten ostatni zresztą sam myślał o mitrze biskupiej ²²³.

1 lipca 1537 r. zmarł biskup Ferber, jeszcze zanim nadeszła papieska confirmacja dla koadiutorii Dantyszka. Wybory nowego biskupa warmińskiego odbyły się zgodnie z aktem piotrkowskim. Z listy przedstawionej przez króla 4 kandydatów (Jan Dantyszek, Jan Zimmermann, Mikołaj Kopernik, Achacy von der Trenck) został wybrany wierny Polsce Jan Dantyszek, który już uprzednio miał poparcie kapituły jako koadiutor.

Wybór Dantyszka kończy ostatecznie długi okres zabiegów dyplomacji polskiej o wpływ na wybór biskupów warmińskich. W elekcji z r. 1523 a zwłaszcza teraz, w r. 1537 Polska wyciągnęła praktyczne konsekwencje z zawartego w r. 1512 aktu piotrkowskiego i odtąd niemal bez wyjątku

²²¹ *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, nr 910.

²²² G. Lengnich: *Geschichte der preussischen Lande königlich-polnischen Antheils*. T. I, Danzig 1772, *Documenta*, nr 73.

²²³ A D O, D 8, fol. 91—92. Już po napisaniu tej pracy przyszły do AGAD w Warszawie mikrofilmy różnych wywiezionych z Polski do Szwecji w XVII w. dokumentów, wśród nich również akt kapituły warmińskiej.

(pomijając krótkie rządy Giesego, 1549—1550) aż do rozbiorów biskupa-
mi warmińskimi będą Polacy, często ludzie odgrywający wybitną rolę
w historii i kulturze polskiej (np. Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer,
Jan Wydźga, Andrzej Załuski, Adam Grabowski i Ignacy Krasicki).

РЕЗЮМЕ

Со времён 13-летней войны (1454 — 1466), когда польский двор хотел использовать Вармию как средство для более тесного сплочения Восточного Поморья с Польшей, в польской политике все сильнее стало проявляться стремление к преодолению прусского сепаратизма и более широкого введения польского элемента в светскую и духовную администрацию этой земли. В Вармии это проявлялось прежде всего в долготных усилиях польских королей, направленных к тому, чтобы завоевать влияние на выборы епископов, назначение постоянных приходов и получение права назначения определённого количества фромборских каноников. Вследствие специфической структуры епископского *dominium* в Вармии и особого положения этой земли среди всех прусских земель, этот вопрос имел исключительное значение и являлся предварительным условием в стремлениях Речи Посполитой к полонизированию Вармии.

Автор прослеживает указанные проблемы на протяжении 1454 — 1537 годов (от 13-летней войны до избрания великого польского гуманиста и дипломата Яна Дантишка варминским епископом), показывает основные трудности и достижения польского двора. Автор представил спорный в исторической литературе вопрос о юридическом положении варминского *dominium*, стремление Казимира Ягеллончика к приобретению влияния на избрание варминских епископов и занялся детальнее освещением борьбы короля с Николаем Тунгеном, а затем проанализировал условия Пётрковского договора с 1479 года, который обеспечивал Польше влияние на избрание епископов. Однако на практике, вплоть до так называемого второго Пётрковского акта 1512 года капитул во Фромборке, нарушая свои обязательства по отношению к короне, самостоятельно производил выборы епископов, стремясь избежать вмешательства польского двора.

Избрание Фабиана Лузианского было компромиссным решением, так как и на этот раз капитул не выполнил своих обязательств, вытекающих из договора, хотя, с другой стороны, особа епископа (поляк по женской линии) не вызывала у Речи Посполитой особенных возражений. Только два следующие выборы Мауриция Фербера в 1523 году и Яна Дантишка в 1537 году свидетельствовали о достижении Польшей полного влияния на выборы епископов в Вармии и начало продолжительного периода согласованного сотрудничества варминского *dominium* с польским двором. С этого времени варминскими епископами будут

только поляки часто люди очень заслуженные в польской истории и культуре.

Одновременно с усилиями, направленными на достижение влияния на выборы епископов, польский двор хотел также иметь право назначения каноников во Фромборке. Эти проблемы после долгих и продолжительных усилий были положительно разрешены во времена Сигизмунда I. Павел Плотовский, первый польский приходский священник Фромборского капитула, открывает непрерывную от 1519 г. до разделов Польши серию польских настоятелей. В первой половине XVI века в капитуле во Фромборке появился целый ряд польских каноников (Николай Коперник, Павел Плотовский, Войцех Киёвский, Ян Конопакский, Ян Дантишек, Ян Бенедикт Сольфа и др.).

Процесс постепенного слияния варминского *dominium* с Польшей показан в статье не только с точки зрения внутренних и процедурно-юридических отношений, но также на более широком фоне политических осложнений особенно в связи с агрессивной политикой Тевтонского Ордена. Капитул во Фромборке почти с самого начала своего существования настойчиво стремился к сохранению возможно большей независимости от Ордена, а в начале XVI века в период последней войны Польши с Орденом (1519 — 1521 гг.) и «Прусского холда» в 1525 году в связи с захватнической политикой Альбрехта Гогенцоллерна тесно сотрудничал с польским двором. Другим фактором, сближающим Вармию с Речью Посполитой, была реформация.

С того времени, как Орден принял лютеранство, религиозные факторы — наряду с политическими — способствовали значительному укреплению тесной связи католической Вармии с Польшей и одновременно еще более подчёркивали отчуждённость и враждебность тевтонского государства, преобразованного в 1525 г. в Прусское княжество.

R É S U M É

À partir de la guerre de treize ans (1454—1466), durant laquelle la Warmie était, dans des plans de la cour de Pologne, un moyen important pour unir plus étroitement encore la Poméranie de l'est à la Pologne, on note dans la politique polonaise les tendances prononcées à vaincre le séparatisme prussien et à introduire plus fréquemment l'élément polonais dans l'administration de cette terre. Ce problème s'est surtout manifesté en des démarches depuis longues années pour obtenir l'influence sur l'élection des évêques de Warmie ainsi que pour avoir le droit de nommer un certain nombre de chanoines de Frombork. Vu l'organisation spécifique du domaine épiscopal de Warmie et la position particulière qu'avait cette terre parmi les territoires prussiens, ce problème était extrêmement important et constituait le premier jalon dans la polonisation de la Warmie.

L'auteur étudie le problème entre 1454 et 1537 (à partir de la guerre de 13 ans jusqu'à l'élection de Jean Dantiscus, grand humaniste et diplomate polonais, pour l'évêque de Warmie) et montre aussi bien les difficultés que les réalisations de la cour de Pologne dans ce domaine. Après avoir exposé le problème de la situation juridique du domaine de Warmie, problème litigieux dans toute la littérature historique, il a décrit les démarches de Casimir Jagellon liées à la question de l'influence de la cour de Pologne sur l'élection des évêques de Warmie, s'est arrêté sur la lutte entre le roi et Nicolas Tungen et a analysé ensuite les conditions du traité de Piotrków (1479) qui assurait à la Pologne la dite influence. En pratique pourtant, jusqu'au deuxième traité de Piotrków (1512), le chapitre de Frombork ne tenait point ses engagements vis-à-vis de la Couronne et tâchait d'éviter l'ingérence polonaise dans les élections. L'élection de Fabien Luzjański n'était que la solution du compromis car, cette fois-ci encore, le chapitre de Frombork n'a pas rempli les conditions prévues par le traité, quoique, d'un autre côté, le nom polonais de l'évêque n'évoquait pas d'objections dans la République. Mais ce n'est que l'élection de Maurice Ferber en 1523 et celle de Jean Dantiscus qui la suivit, qui ont commencé une longue période de l'harmonieuse coopération du domaine de Warmie avec la cour de Pologne. Dès lors ce sont les Polonais qui occuperont le trône épiscopal en Warmie, c'étaient les hommes souvent de grand mérite dans l'histoire et la culture polonaise.

Parallèlement à ces tendances à influencer l'élection des évêques, la cour de Pologne faisait des démarches pour obtenir le droit de nommer le préposé et les quelques chanoines de Frombork. Après de longues années ces deux efforts ont été couronnés de succès. Sous le règne de Sigismond I, Paul Płotowski, premier curé polonais de chapitre de Frombork, ouvre la série de préposés polonais ininterrompue dès 1519 jusqu'aux partages de la Pologne. Durant la première moitié du XVI^e siècle, le chapitre de Frombork comptait plusieurs chanoines polonais: Nicolas Kopernik, Paul Płotowski, Wojciech Kijowski, Jean Konopacki, Jean Dantiscus, Jean Benoit Solfa entre autres.

Le présent article étudie le problème non seulement du côté de relations internes, procédurales et juridiques, mais l'examine également sur le fond des complications politiques et surtout celles que créait la politique d'agression de l'Ordre teutonique. Le chapitre de Frombork, dès ses origines, avait soin de garder son indépendance vis-à-vis de l'Ordre et, au début du XVI^e siècle, durant les guerres de la Pologne avec les Chevaliers teutoniques (1519—1521) et à l'époque de l'hommage prussien en 1525, collaborait avec la cour de Pologne. A partir de

